BIBLIOTHEQUE POLONAISE
11, QUAI D'ORSAY, PARIS-4e

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France*

Cena / Prix 50 fr. — We Francji - *en France* / W Belgji - *en Belgique*

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 21, Bld. de Strasbourg PARIS (X) — Tel.: Botzaris 69-28.
Na środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA 18, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN — 71, rue Faider BRUXELLES. — Tel.: 37-54-34.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. | Redaktorzy: J. Stacherski, A. Malsty, St. Kostowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. | Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryzes.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC", Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. *Niedziela, 1 i poniedziałek, 2 października 1939.* *** *Dimanche, 1 et lundi, 2 Octobre 1939.* Nr. 230.

*

„Przez 22 dni Warszawa broniła się walecznie przed atakami armii niemieckich; przez 22 dni odcięta od reszty sił polskich, walczyła, cierpiała i oddała się żarliwie obronie beznadziejnej, gdyż czuła, że w niej skupia się cała dusza narodu zwyciężonego przez podwójną napaść, miażdżonego między olbrzymimi siłami niemieckimi i rosyjskimi, zgnębionego przez potęgę aparatu wojskowego o przewadze druzgocącej".

„TEMPS".

*

Generał W. Sikorski — wodzem armii polskiej we Francji.

Podczas gdy w całym świecie wolnym, patrzącym na straszliwą mękę i okropny los narodu polskiego, walczącego z nadludzkim wysiłkiem o wolność, rozlega się jednomyślny głos najgłębszego oburzenia i grozy na niesłychane zbrodnie i zdeptanie wszelkich praw boskich i ludzkich przez Niemcy i Sowiety — wysłannik Hitlera Ribbentrop i Stalin zawarli i ogłosili „nową" umowę.

Obwieścili światu, że Polskę zamordowali i podzielili się jej szatami „ostatecznie" i że, ich zdaniem, nie ma już o co dalej wojny prowadzić.

Nie dość na tym! Dodali jeszcze, że zrzucą na Anglię i Francję odpowiedzialność za dalszy ciąg wojny, podobnie, jak usiłowali na Polskę złożyć odpowiedzialność za napad na nią.

Z ogłoszeń urzędowych sowiecko-niemieckich świat dowiedział się jeszcze, że Ribbentrop, Forster, Stalin, Mołotow i towarzysze udali się po obfitej i radosnej uczcie na przedstawienie galowe do opery moskiewskiej i bawili się „świetnie", przypatrując się tańczącym przed nimi baletnicom.

Zabawę tę uważali za odpowiednią w chwili, gdy świat patrzy na setki tysięcy ofiar pomordowanych w Polsce na spółkę przez Hitlera i Stalina, na okropne spustoszenie trzydziestopięciomilionowego kraju, nad którym unosi się jeszcze dym pożarów wzniecionych i szerzy się zgnilch rozkładających się pod gruzami trupów.

Atoli świat cały wie już dziś, że nie ma łajdactwa ani nikczemności, przed którymi cofnęliby się oprawcy Polski. Nowy manewr niemiecko-sowiecki o „ostatecznym" rozbiorze Polski, o zwalaniu winy za dalsze trwanie wojny na Francję i Anglię oraz grożenie sojuszem niemiecko-sowieckim nikogo przeto nie zdziwił.

Spodziewano się powszechnie tego manewru, który w niczym nie zmienia położenia rzeczy.

Niemcy i Rosja już kilkakrotnie obwieszczali światu, że załatwili „ostatecznie" sprawę polską.

„I umęczono naród polski i złożono w grobie, a królowie (czytaj dziś dyktatorzy) **wykrzyknęli: „zabiliśmy i pochowaliśmy wolność". A wykrzyknęli głupio, bo popełniając ostatnią zbrodnię, dopełnili miary nieprawości swych i kończyła się potęga ich wtenczas, kiedy się najwięcej cieszyli".**

Tak pisał Adam Mickiewicz po rozbiorze Polski i dwukrotnym wzięciu Warszawy przez jednych i tych samych wrogów narodu naszego. Wieszcze te jego słowa sprawdziły się i sprawdzą się także obecnie. Miecz karzącej sprawiedliwości Bożej jest już dziś wzniesiony nad głowami nowych rozbiorców Polski i zgotuje im wkrótce i „ostatecznie" ten los, jaki oni w swojej pysze i zbrodniczej zaborczości chcieli zgotować naszej Ojczyźnie.

Michał Kwiatkowski.

Wobec nowego manewru niemiecko-sowieckiego
Francja i Anglia stwierdzają, że postanowiły walczyć aż do zwycięstwa
nic ich od tego celu odwieść nie zdoła.

Prymas Polski wezwał naród polski, by pozostał wiernym Ojczyźnie i miał ufność w Bogu

ODEZWA amb. Łukasiewicza do Polaków.

Paryż, 30. 9. — Wczoraj wieczorem wygłosił ambasador R. P. p. Łukasiewicz przez radio francuskie przemówienie, w którym w sposób uroczysty zaprotestował przeciw zbrodni, jakiej na żywym ciele Polski dokonały Rzesza hitlerowska i Rosja sowiecka. Ambasador oświadczył, że bez pomocy sowieckiej Niemcy nigdy nie weszliby do bohaterskiej Warszawy.

Naród polski będzie jednak dalej prowadził walkę o wolność. Polacy nigdy nie pozwolą sobie wyrwać swych praw do niepodległości, ani też swej wiary chrześcijańskiej, ani ideałów drogich sercu polskiemu.

Dalej oświadczył ambasador Łukasiewicz, że zawiadomił prezydenta Warszawy Starzyńskiego, iż powstaje armia polska we Francji, aby walczyć o wolność Polski. Czynione będą starania, aby armia ta była jak najsilniejsza. Wszyscy Polacy, znajdujący się za granicami Ojczyzny, spełnią swój obowiązek.

— Dowództwo armii polskiej we Francji powierzono najstarszemu rangą generałowi polskiemu, przebywającemu we Francji, Władysławowi Sikorskiemu.

Ambasador zakończył swe przemówienie wezwaniem wszystkich Polaków zagranicą **do wysiłku, w którym nie powinno być wytchnienia aż do zwycięstwa i odbudowy tego co zniszczył wróg.**

Ojciec św. przemówi dziś do Narodu polskiego.

Rzym, 30. 9. — Przedstawiciele kolonii polskiej w Rzymie, w liczbie 50 osób, będą przyjęci dziś przez J. Św. Papieża Piusa XII. Ojciec św. wygłosi przemówienie do Polaków. Pielgrzymkę poprowadzi do Ojca św. ambasador Polski przy Watykanie.

Wezwanie Prymasa Hlonda do narodu polskiego.

RZYM, 30. 9. — Za pośrednictwem stacji watykańskiej wygłosił przemówienie, skierowane do narodu polskiego, ks. kardynał Hlond, prymas Polski. — Ks. kardynał Hlond wzywa Polaków do zachowania wierności Ojczyźnie i ufności w Boga, który spowoduje zmartwychwstanie Polski.

Przybyli do Anglii piloci polscy wstąpią do Armii Polskiej we Francji.

Londyn, 30. 9. — Przybyłych tu w tych dniach na 3-ch samolotach pasażerskich 9 pilotów polskich zbiegłych z Warszawy postanowiło wyjechać do Francji, aby tam wstąpić do tworzącej się Armii Polskiej.

Piloci w tych dniach opuszczą Londyn, gdzie zajęto się nimi serdecznie.

Austrjacy nie chcą się bić.

Amsterdam, 30. 9. — Większość żołnierzy, strzegących granicy holendersko - niemieckiej stanowią przeważnie b. żołnierze austriaccy, którzy oświadczają wręcz Holendrom, że w razie napadu Rzeszy na Holandję, nie będą oni bić się za interesy hitlerowskie.

Komunikat francuskiego sztabu głównego.

Z dnia 29-go września (rano):

Noc spokojna na ogół. Działalność naszych wysuniętych oddziałów, szczególnie na zachód od Sarrebrueck.

Z dnia 29-go września (wieczór):

Strzały artylerii nieprzyjacielskiej na odcinku wschodnim od Sarry, zwłaszcza na południe od Deux-Ponts i Pirmasens.

Działalność lotnictwa wywiadowczego i obserwacyjnego z jednej i z drugiej strony.

Modlin musiał także złożyć broń.

Berlin, 30. 9. — Jak donosi dowództwo niemieckie, obłęgana od przeszło 2-ch tygodni twierdza Modlin musiała złożyć broń. Komunikat twierdzi, że w twierdzy znajdowało się 2 tys. oficerów i 30 tys. żołnierzy.

Niemcy rozstrzeliwują masowo młodzież polską.

BERLIN, 30. 9. — Korespondenci prasy neutralnej donoszą, że większość wyroków śmierci, wydanych przez władze niemieckie na okupowanych terenach Polski, dotyczy Polaków w wieku od 18-tu do 24-ch lat. Niemcy chcą przez te masowe zbrodnie zniszczyć naród polski i zapobiec na przyszłość jego naturalnemu rozwojowi.

Germanizacja ziem polskich.

Amsterdam, 30. 9. — Z okupowanych przez Niemcy ziem polskich donoszą, że władze niemieckie prowadzą gorączkową akcję germanizacyjną. Wszystkim miastom polskim wyznacza się burmistrzów niemieckich. M. in. mianowano jednego z hitlerowców burmistrzem Łodzi, w której Niemcy stanowią drobny tylko ułamek ludności.

Protest przedstawicieli Polski zagranicą.

PARYŻ, 30. 9. — **Ambasadorowie R. P. przy rządach obcych złożyli wczoraj uroczysty protest przeciw paktowi moskiewskiemu w sprawie podziału Polski między Rzeszę i Sowiety. Ambasadorowie oświadczyli, że Polska nigdy nie uzna tego aktu niesprawiedliwości i przemocy. Naród polski nie przestanie walczyć aż do dnia, który przywróci Polsce wolność i niepodległość.**

W Paryżu złożył także oświadczenie amb. R. P. Łukasiewicz na ręce wicemin. dla spr. zagr. Charpetier de Ribes. Pan Ambasador potwierdził ponownie, że naród polski wierzy niezłomnie w ostateczne zwycięstwo państw sprzymierzonych, które zapewni Polsce wymiar słusznej sprawiedliwości i odbudowę wolnego państwa. Podobne oświadczenie złożył w Londynie amb. Raczyński.

Londyn, 30. 9. — Z miarodajnych kół angielskich donoszą, że nowy układ Hitler — Stalin nie wywarł żadnego wrażenia w Anglii. Nic się nie może zmienić w zasadniczych celach wojny, którymi są: uwolnienie Europy od niebezpieczeństwa ciągłej napaści niemieckiej i zabezpieczenia wolności wszystkim narodom.

Nowy układ sowiecko-hitlerowski — mówi się tu — jest zwykłym straszakiem i nie zmienia sytuacji w świecie. W chwili, kiedy Anglia przystąpiła do wojny, istniał już układ hitlerowsko - sowiecki. Anglia uwzględniła wszystkie możliwe czynniki.

Sowiety nie będą mogły udzielić Rzeszy większej pomocy od dotychczasowej. Z tych względów nowa ofensywa Berlina pozostanie bez skutku.

Co oznacza w tej chwili „nowa" umowa Stalin—Hitler.

Paryż, 30. 9. — Omawiając ostatni układ sowiecko - hitlerowski prasa podkreśla, że układ ten daje Stalinowi więcej niż Hitlerowi a mianowicie:

1) Państwa bałtyckie, o które tyle przelano krwi niemieckiej, dostają się w strefę wpływów sowieckich.

2) Sowiety otrzymują na Bałtyku bazy morskie i lotnicze, które w przyszłości będą mogły być użyte przeciw Niemcom.

3) Szyby naftowe w zagłębiu Borysławskim pozostają w rękach Sowietów.

4) Niemcy nie posiądą wolnej drogi do Rumunii.

Dramatyczne spotkanie przy umawianiu zawieszenia broni w Warszawie.

Amsterdam, 30. 9. — Korespondent pisma holenderskiego „Telegraaf" opisuje dramatyczną scenę, która towarzyszyła złożeniu broni przez Warszawę.

„Pułkownik polski — pisze pismo — ze wzruszeniem, nad którym z trudem panował, powiadomił dowódcę niemieckiego o postanowieniu dowództwa obrony Warszawy proponującego zawieszenie broni.

Generał niemiecki, pragnąc niewątpliwie pocieszyć swego przeciwnika powiedział mu: 'Pocieszmy się, że to pustoszenie skończyło się. Sądzę, że Warszawa nie ucierpiała bardzo z powodu bombardowania".

Pułkownik polski odpowiedział na to głosem, w którym wyczuwało się wielkie wzruszenie: „Niestety, nie pozostało nic, jak tylko kupa ruin".

Korespondent pisma holenderskiego dodaje, że Naród, który walczy o swą Wolność, nabywa w obliczu Historii świata, prawo do samodzielnego i niepodległego bytu. Polacy zachowali się dzielnie — pisze dalej. Oficerowie i żołnierze niemieccy sami to przyznają. Polacy walczyli aż do końca z siłami zbyt nierównomiernymi. Przegrali chwalebnie — kończy dziennik holenderski.

Estonia protektoratem sowieckim.

Londyn, 30. 9. — Wymuszony na Estonii przez Sowiety „układ o wzajemnej pomocy" czyni z Estonii protektorat sowiecki.

Estonia musiała się zgodzić na układ, ponieważ w czasie rokowań flota i lotnictwo sowieckie przeprowadziły demonstrację nad granicami Estonii. W chwili, kiedy Sowiety grozity Estonii zbombardowaniem stolicy, gdyby nie przyjęła warunków sowieckich, w Moskwie przyrzymowano bankietem i balem von Ribbentropa, wysłannika Niemiec, które gwarantowały niedawno Estonii nienaruszalność granic...

Atak samolotów angielskich na statki niemieckie.

Londyn, 30. 9. — W pobliżu wyspy Helgoland 6 samolotów angielskich zaatakowało kilka statków niemieckich. Dwa z samolotów nie wróciły jeszcze do swej bazy.

20 pocisków niemieckich upadło na teren Luksemburgu.

Luksemburg, 30. 9. — Jak donosi agencja Belga podczas onegdajszych walk 20 pocisków niemieckich wybuchło na terytorium Luksemburga w okolicy Entrange - Elvange.

Bombowce angielskie i niemieckie dla Rumunii.

Bukareszt, 30. 9. — Rząd Rumunii otrzymał od Wielkiej Brytanii wzmian za dostarczone ziemiopłody 14 bombowców, gdy od Niemiec otrzymała 12 bombowców za dostarczoną naftę i benzynę.

* * * * * * * * * * * *

PARYŻ. — Komisarz dla spraw propagandy p. Giraudoux wygłosił przemówienie, w którym wskazał na spółkę hitlerowsko - sowiecką i oświadczył, że obletnice pokoju, z którymi wystąpił Hitler mają na celu jedynie tylko przygotowanie nowej napaści niemieckiej.

OSLO. — Dwa statki norweskie zostały storpedowane; trzeci najechał na minę podwodną. Wszystkie trzy statki poszły na dno.

BUKARESZT. — Król powołał nowy rząd, na czele którego stanął Argetejanu, liberał i zwolennik współpracy rumuńsko - angielskiej.

Pamiętajmy o braciach naszych w Polsce i szukajmy dla nich dróg pomocy!

Wstrząsający do głębi obrazek z ostatnich wydarzeń w Polsce ogłosiło jedno z pism paryskich. Widzimy na nim trzy tylko osoby: matkę płaczącą cicho z ręką przy ustach, babkę z twarzą skamieniałą od bólu, trzymającą na ręce dziecko dwu do trzyletnie, na którego skurczonej twarzy i w niewinnych oczach maluje się cała zgroza przejść codopiero przebytych.

Babka, matka i wnuczek, jedyni, którzy pozostali z licznej rodziny i znaleźli się na granicy rumuńskiej, pozbawieni żywicieli, złamani i w położeniu bezradziejnym.

Jeżeli już ten jeden obrazek chwyta za serce najboleśniej okropną tragedią, jaka z niego bije, serce ludzkie okazuje się za małe, by odczuć, a słowo za słabe, by opisać, co się stało i dzieje jest ze na ziemi polskiej, na której takie tragedie rodzinne liczą się na miliony i - trzeba to powiedzieć - składają się na największą katastrofę, jaką kiedykolwiek w tych rozmiarach znały dzieje ludzkie.

Nasamprzód samolotami i tankami rozbijano we wszystkich miastach i siołach, czego bomba i karabin maszynowy nie mogły dosięgnąć. Obecnie „Gestapo" aresztuje i rostrzeliwuje wszystkich działaczy pod jakimbądź pozorem; bolsze wiccy kaci płacą nawet pogłowne za każdego dostarczonego działacza — a zbliżająca się zima na spustoszonej straszliwie ziemi, pozbawionej przez hitlerowskich rabusiów środków żywności, zbierać będzie wraz z epidemiami i nędzą dalsze okropne żniwo śmierci wśród ludności zgłodniałej, wycieńczonej i pozbawionej dachu nad głową.

Zapewne nadejdzie za to wszystko dzień zapłaty...

Atoli trzeba nam się zastanowić czy nie da się w jakikolwiek sposób złagodzić tę straszliwą niedolę, jaką zbrodnicza ręka siepaczy hitlerowsko-stalinowskich sprowadziła na lud polski i na nasz kraj.

Musimy poruszyć sumienie świata!

Musimy jednakże zrozumieć, że na nas przede wszystkim spada zbiorowy obowiązek pomocy. Trzeba nam stworzyć taki zbiorowe ciało społeczne, które obok naszych przedstawicieli władz polskich nawiąże łączność z narodami nam zaprzyjaźnionymi i zrobi wszystko, co w ludzkich siłach, by złagodzić tragiczny los naszych nieszczęsnych rodaków, a przynajmniej zapobiec powiększeniu się obecnej, nadludzkiej wprost tragedii.

M. K.

Sumienie świata mówi:

Prasa całego świata wolnego wyraża oburzenie na zbrodnie napastników i składa hołd patriotyzmowi narodu polskiego.

Oto kilka wyjątków z głosów prasy francuskiej:

„Le Jour-Echo de Paris".

— „Obrońcy Polski okryli kraj swój chwałą wieczystą. Dzisiaj Niemcy mogą zgiąć przed uderzeniami martwi, gdyż czuje się silniejszy niż to, co go miażdży".

„L'Oeuvre" p. t. „Szlachetna siostra Warszawy" przypomina, że przyjaźń polsko - francuska nie datuje się od r. 1939 ani 1914, lecz jest odwieczną.

„Spieszące dziś z pomocą Polsce, ofierze nikcyodyniejszej i najcyniczniejszej napaści, raz jeszcze przepoimyć bólem. Francja nie jest tylko wiernie danemu słowu ani traktatom jakie podpisała. Francja pozostaje wierna najbardziej szlachetnej tradycji, swej historii demokratycznej i rewolucyjnej".

„L'Epoque" pod tytułem „Nieśmiertelna Warszawa":

„...Świat cywilizowany połączy w tym samym podziwie Polskę i jej stolicę. Cofrada wiadomym było, że nic nie jest niemożliwym dla bohaterstwa polskiego, lecz w wojnie, jaką narzucił Polsce wróg bez czci i wiary, bohaterstwo polskie przekroczyło wszelką wyobraźnię".

„Petit Journal" stwierdzając, że sprawa bohaterskiej Polski jest świętą sprawą, woła:

„...Niech ze wszystkich stron napływają hołdy dla Warszawy pełnej chwały. Warszawy nieujarzmionej. Niech jej sztandar pokryty żałobą otrzyma ze strony narodów wolnych na wielkoduszność najwyższe odznaczenia".

„LE JOURNAL":

„Nie, naród, który posiada takich synów, kobiety tak bohaterskie, nie może umrzeć!

Nie, kraj, który w podobnych okolicznościach wykazuje swą zawziętą wolę utrzymania niepodległości, nie może być nigdy wymazanym z mapy świata!

Z popiołów męczeńskiej Warszawy zmartwychwstanie pewnego dnia cała Polska..."

Ostatni komunikat Warszawy.

LONDYN, 30. 9. — **Otrzymano tu wczoraj wieczorem zawiadomienie dowództwa obrony Warszawy, skierowane do wszystkich placówek R. P. w świecie. Zawiadomienie donosi, że stolica była zmuszona zażądać zawieszenia broni, ponieważ zabrakło jej wszelkich środków obrony, a szczególnie wody i amunicji artyleryjskiej.**

Warszawa ogłosiła też, że w myśl przeprowadzonych układów z dowództwem niemieckim zapewniono wszystkim oficerom załogi warszawskiej honorowe warunki złożenia broni. Oficerowie będą mogli zatrzymać swe szable. Podoficerowie i żołnierze będą zdemobilizowani i odesłani do domów.

Berlin, 30. 9. — Komunikat dowództwa niemieckiego donosi, że z dniem dzisiejszym rozpocznie się wymarsz załogi Warszawy według ustalonych warunków. Wymarsz potrwa 3 dni, wobec czego pierwsze oddziały wojsk niemieckich wkroczą do Warszawy w dn. 2-go października.

Pancernik niemiecki „Schleswig Holstein" ciężko uszkodzony przez polskie łodzie podwodne.

Kopenhaga. — Pancernik niemiecki „Schleswig Holstein", który brał nasamprzód udział w ostrzeliwaniu Westerplatte, a następnie Gdyni i wybrzeża polskiego, widziano ciągniony przez 4 statki pomocnicze do portu w Kilonii. Świadczy to, że pancernik został ciężko uszkodzony, prawdopodobnie przez jedną z polskich łodzi podwodnych. — **Hel broni się dalej!**

Prezydent Lebrun odwiedził front.

Paryż, 30. 9. — Prezydent Lebrun odwiedził wczoraj wojska, walczące na północno - wschodnim odcinku frontu. Prezydent zetknął się z poszczególnymi sztabami armii i korpusów.

Jednemu z oficerów p. Prezydent przypiął krzyż Legii Honorowej a dwom podoficerom, medale za waleczność.

Wszystkim walczącym p. Prezydent przesłał pozdrowienie od Ojczyzny.

Podczas wizyty za frontem Prezydent odbył rozmowy z prefektami i wielu merami oraz zetknął się z ludnością. Wszędzie stwierdził p. Prezydent wielką odwagę, zapał i wiarę w zwycięstwo.

Prezydent następnie omówił z czynnikami odpowiedzialnymi zagadnienie ludności ewakuowanej.

Samoloty niemieckie próbowały dotrzeć do Szkocji, lecz je odpędzono..

Londyn, 30. 9. — Eskadra niemieckich samolotów bombowych usiłowała dotrzeć do Szkocji. Skoro tylko doniesiono o nadlatujących samolotach nieprzyjacielskich, natychmiast zarządzono alarm. Jednocześnie angielskie samoloty bojowe wyruszyły na spotkanie eskadr nieprzyjacielskich, które zmusiły do zawrócenia z drogi.

Wspólnicy, którzy sobie nie ufają.

Paryż, 30. 9. — Prasa francuska zwraca uwagę, że wspólnicy sobie nawzajem nie ufają. Równocześnie z układem Ribbentrop — Stalin, Sowiety zawarły układ z Estonią o wzajemnej pomocy, w razie ataku. Czyż atak taki na Estonję jest tylko możliwy ze strony Niemiec. Stalin podpisuje pakt sojuszniczy z Hitlerem a równocześnie gotuje sobie przeciw niemu bazy lotnicze i morskie w Estonii.

Sowiety kpią z Ribbentropa, że siedział przy stole z Żydami...

Moskwa, 30. 9. — Urzędowa agencja sowiecka Tass donosi nie bez pewnej ironii, że podczas bankietu na cześć min. spr. zagr. Rzeszy von Ribbentropa, siedzieli przy stole dwaj Żydzi: komisarz Kaganowicz i Abraham Łazarskij.

Masowe egzekucje w zagł. Białym.

Amsterdam, 29. 9. — Donoszą tu z Dortmundu, że rozstrzelano tam szereg osób za „działalność przeciwpaństwową".

W licznych innych miastach Westfalii i Nadrenii dokonano wielu aresztowań wśród robotników. Szerzy się agitacja komunistyczna. Ceny żywności a szczególnie tłuszczów, w tej liczbie i margaryny wzrastają, mimo rzekomej kontroli.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Okres służby wojskowej będzie zaliczony jako okres składkowania do ubezpieczeń społecznych.

Uproszczenie formalności dla członków ubezpieczeń.

„Journal Officiel" ogłosił dekret ministra pracy wprowadzający wiele uproszczeń formalności w ubezpieczeniach społecznych w celu uzyskania świadczeń.

Najważniejszym postanowieniem dekretu jest niewątpliwie postanowienie dotyczące ubezpieczonych, którzy zostali powołani pod broń. Dekret postanawia, że **czas służby wojskowej, wynikający z mobilizacji powszechnej będzie zaliczało się tak samo jak okres składkowania, jeśli chodzi o prawa do renty starości i do renty inwalidzkiej.** Na mocy rozporządzenia powołani pod broń będą traktowani tak jak gdyby w okresie służby wojskowej opłacali składki na fundusz starości i inwalidztwa. Na wypadek śmierci ubezpieczonego, powołanego pod broń, rodzina ma te same prawa do świadczeń, jakie istniały przed wojną. Wszyscy powołani pod broń a wysłani z rozkazu do warsztatów pracy, służących obronie narodowej, są uważani za członków kasy ubezpieczeń społecznych.

Jeśli chodzi o uproszczenie formalności, dekret przewiduje, że korzystający z rent starości lub rent inwalidzkich, wypłacanych przez ubezpieczenia społeczne mogą otrzymać swą należność w urzędach pocztowych, za okazaniem kwitu. W przyszłości **wszelkie wypłaty dla rentobiorców z ubezpieczeń społecznych będą odbywały się za pośrednictwem mandatów pocztowych.** Nastąpi to jednak dopiero od dnia 1-go grudnia.

Powyższe postanowienia są niezmiernie ważne dla powołanych pod broń. Postanowienia dotyczące ubezpieczeń społecznych we Francji bowiem są uważane jako postanowienia powszechne miarodajne dla wszystkich kas tego rodzaju. Istnieje, na przykład, zasada, że członkowie górniczej kasy autonomicznej oraz członkowie kasy starości kolejarzy nigdy nie mogą mieć gorszych warunków, aniżeli członkowie ubezpieczeń społecznych. Z tego wynika, że uzgodnienia wprowadzone przez kasy ubezpieczeń społecznych będą również niewątpliwie wprowadzone do innych kas ubezpieczeniowych. Jeśli chodzi o górniczą kasę starości, postanowienie zapadnie w dniach najbliższych.

Podporządkowanie prywatnych biur pośrednictwa pracy biurom państwowym.

Nikt nie może się zajmować pośrednictwem pracy bez specjalnego zezwolenia władz.

Rząd ogłosił dekret, wprowadzający reglamentację wszystkich prywatnych biur pośrednictwa pracy. Jako prywatne biura pośrednictwa pracy uważa dekret biura pośrednictwa przy najmie siły roboczej, istniejące przy organizacjach zawodowych, dobroczynnych, biura prywatne płatne, biura prywatne bezpłatne dla robotników itp. Wszystkie instytucje trudniące się pośrednictwem pracy powinny po ukazaniu się dekretu wystarać się o specjalne zezwolenie z **państwowego urzędu pośrednictwa pracy.** Zezwolenie będzie wydane po przeprowadzeniu odpowiedniej ankiety przez odnośne urzędy, które mają powierzoną mobilizację sił roboczych.

Otwarcie nowego biura pośrednictwa pracy lub rozszerzenie działalności biur dotychczas istniejących jest zależne od specjalnego zezwolenia **ministerstwa pracy.**

Powyższe rozporządzenie nie dotyczy jednak biur pośrednictwa pracy, dostarczających robotników wyłącznie dla rolnictwa.

Formalności obowiązujące pracodawców, którzy zatrudniają robotników zagranicznych.

Departamentalne biuro pośrednictwa pracy ogłasza:

Wszyscy pracodawcy, którzy zatrudniają robotników cudzoziemskich powinni zgłosić do departamentalnego biura pracy co następuje:

1. — Wniosek o zatrzymanie zatrudnionych już robotników cudzoziemskich.

2. — Wniosek o zatrudnienie nowych robotników cudzoziemskich, jeśli pracodawca zamierza przyjąć nowych robotników cudzoziemskich. Wniosek taki należy składać za każdym razem gdy przyjmuje się nowego robotnika cudzoziemca.

3. — W razie zwolnienia robotnika cudzoziemskiego, z jakiegokolwiek powodu, należy zawiadomić departamentalne biuro pośrednictwa pracy o tym fakcie.

Do wniosku o dalsze zatrudnianie robotników cudzoziemskich należy dołączyć następujące dane, dotyczące robotnika oraz jego adres. Numer i datę ważności karty identyczności robotnika. Zawód, w którym robotnik może być zatrudniony. Poza tym pracodawcy mogą nabyć w merostwie odpowiednie formularze, które po wypełnieniu należy dołączyć do wniosku.

Powyższe zarządzenia nie dotyczą pracodawców rolników. Są one jednak niezmiernie ważne dla polskiego kupiectwa i rzemiosła, zatrudniającego naogół czeladź narodowości polskiej. Formalności powyższe należy wypełnić jak najwcześniej.

Komunikat syndykatu chrześcijańskiego górników.

Sekretariat centrali syndykatu wolnego (chrześcijańskiego) górników w Lens 19-21, avenue de Diderot, donosi syndykowanym wszystkich zawodów oraz ich rodzinom, że biura syndykatu są czynne jak zwykle i wszyscy znajdą w biurach opiekę oraz poradę na tych samych warunkach jak dotychczas. Przypomina się, że biura syndykatu są czynne cały dzień w środy i soboty.

Wyrok za rozszerzanie ulotek przeciwpaństwowych.

W sądzie karnym w Bethune odbyła się rozprawa przeciw 25 osobom, oskarżonym o rozpowszechnianie ulotek treści przeciwpaństwowej. W wyniku rozprawy skazano dwudziestu czterech oskarżonych na miesiąc więzienia. Jednego z oskarżonych uwolniono od winy i kary. Wśród skazanych pochodzących z różnych miejscowości zagłębia górniczego znajduje się kilku delegatów górniczych oraz dyrektor górniczej kasy chorych z Auchel.

MERICOURT.

— **(Na szosie).** — Na zbiegu ulic Avenue de France i Glycines zderzyły się dwa samochody. Zderzenie było bardzo silne i dwie osoby uległy ciężkim obrażeniom.

ROUVROY.

Sekcja Federacji Robotników Polskich odbędzie zebranie miesięczne dnia 1. 10. 39 r. o godz. 3 po poł. w Cafe. Bld. Sprawy bardzo ważne.

ROUVROY-NOUMEA.

Tow. Gimn. „Sokół" — odbędzie zebranie miesięczne dnia 1. 10. 1939 r. o godz. 10-tej rano w sali zebrań. Uprasza się wszystkich druhów, aby zabrali ze sobą legitymacje członkowskie. Na zbiórce uchwalono ofiarować 400 fr. na F.O.N. Powyższa suma została odesłana na ręce Komitetu Obywatelskiego w Lille.

WINGLES.

— **(Powołanie Komitetu Obywatelskiego).** — Aby przyjść z pomocą doraźną Ojczyźnie i Armii polskiej, która tworzy się we Francji, założyliśmy Komitet Obywatelski.

Głosowaniem zebranych członków zostali wybrani:

Przewodniczący: Prezes rezerwistów: Stanisław Maliński; Sekretarstwo i stronę gospodarczą przyjął miejscowy duszpasterz ks. Wacław Gajdzik; Skarbnikiem jest Bronisław Brucki.

Sekcja Kobiet: Stara Kolonia — p. Tomkowiak — sekretarka Żyw. Różańca.

Sekcja Kobiet: Kolonia 90 — p. Zgorzelak — prezeska K. St. Ml. Ż.

Podsekcje: szyb 13: Śliwiński i Szymkowiak, sekcja żeńska: p. Wanda Grobelna. Meurchin i Bauvin: Jan Chwastek i Kocur. Szyb nr. 3. Zieliński.

Komitet Obywatelski.

SAINT AMAND.

— **(Echa katastrofy na przejeździe kolejowym).** — Jak donosiliśmy, na przejeździe kolejowym, noszącym nazwę „La Forette", pociąg pośpieszny najechał na wielki samochód, wiozący beczki z benzyną. Maszynista pociągu i szofer samochodu zmarli na skutek poparzeń, spowodowanych zapaleniem się benzyny. Palacz pociągu doznał ciężkich obrażeń. Obecnie donoszą, że palacz nie przeżył swych ran i zmarł po kilkunastu godzinach straszliwych cierpień.

Śledztwo w celu ustalenia odpowiedzialności za wypadek trwa.

CROIX.

— **(Pogrzeb pierwszej ofiary wojny).** — W Croix odbył się uroczysty pogrzeb pierwszego żołnierza francuskiego z okręgu Nord i Pas de Calais, który poległ na wojnie.

Poległym tym jest sierżant Klemens Surantyn. W pogrzebie poległego na polu chwały brała udział liczna publiczność i wiele osobistości urzędowych.

Wychodztwo na FON

Kolonia polska Estevelles — zbierali pp. **Jakubowski i Ciesiółka**	1270.—
Tow. Hodowców z Marles les Mines — przekazał p. **J. Klupczyński**	500.—
Rodacy z Villemontoie (Aisne) — przekazał p. **Ptak Antoni**	235.—
Ofiarodawcy: A. Ptak 50 fr.; I. Wróbel 40 fr.; R. Bartosik, A. Błędniak, A. Musiałczyk, I. Desperak, K. Jachniewicz i St. Łysik po 20 fr.; Wł. Rozwens 15 fr.; B. Osik 10 fr.	
Rodacy z Cantaing s. Escaut (Nord) — przekazał p. **Warczyński**	150.—
Ofiarodawcy: Warczyńscy, W. Kałuża, Wojciech Kałuża, A. Moszczańska, Agata Krupa i J. Mazurek po 25 fr.	
Aniela Surma z Villers s. Mer (Calvados)	100.—
Teofila Zakara z Longueville (S. et M.)	30.—
Wysocki Ant. z Sezanu (Marne)	27.—
Czaja Jan z Noyon (Oise)	20.—
Maciak St. z Marn (S. et O.)	15.—
Olszewski M. z Marn (S. et O.)	15.—
Marciniak J. z Trochaus (C.d'Or)	15.—
Ruczel Bron. z Vermy (Moselle)	10.—
Urbaniak B. z Vermy (Moselle)	10.—
Tendrych Maria z Mondeville	10.—
Andrzej L. z Maru (S. et O.)	5.—
Poprzednio pokwitowano	277,072,45
Dotychczas razem	**279,484,45**

Wyciąć i zachować!

Wiadomości parafialne dla Polaków z komp. Bethune na październik br.

Niedziela, dnia 1 października — Grenay (szyb 5), o godz. 8,15; w Mazingarbe (szyb 2) o godz. 9-ej; w Vermelles (szyb 4) o g. 10-ej. — Po sumie nabożeństwo z kazaniem. Auchy (szyb 8) o godz. 12-ej.

Niedziela, dnia 8 października br. w Mazingarbe, szyb 7, o godz. 7-ej; w Grenay, szyb 5, o godz. 8,30; w Bully-Grenay (Alouettes) o godz. 8,45; w Bully-Brebis, o godz. 10-ej, po sumie francuskiej nabożeństwo o pokój z kazaniem. W Auchy, szyb 8, o g. 12-ej.

Niedziela, dnia 15 października - w Sains szyb 10, o godz. 7. Po Mszy św. nabożeństwo z kazaniem. W Bully-Grenay (Alouettes) o godz. 8,45; w Annequin, szyb 9, o godz. 10. Po kazaniu Suma. W Bully-Brebis, o godz. 11-ej; w Auchy, szyb 8, o godz. 12.

Niedziela, dnia 22 października: w Grenay szyb 5, o godz. 8,30; w Bully-Grenay (Alouettes) o godz. 8,45; w Bully-Brebis, o godz. 11-ej; w Auchy, szyb 8, o godz. 12-ej.

Niedziela, dnia 29 października: w Grenay szyb 5, o godz. 8,30; w Bully-Grenay (Alouettes) o godz. 8,45; w Bully-Brebis o godz. 11-ej; w Auchy, szyb 8, o godz. 12-ej.

Nabożeństwa o pokój odprawię w miesiącu październiku, jak następuje:

W niedziele 8, 15, 22 i 29: w Annequin, o godz. 4-ej; w Vermelles o godz. 5.

We wtorki 3, 10, 17, 24 i 31: w Bully-Brebis o godz. 4,30.

W środy 4, 11, 18 i 25: w Auchy, o godz. 4-ej; w Mazingarbe, szyb 7, o godz. 5-ej.

W czwartki 5, 12, 19 i 26: w Mazingarbe szyb 2, o godz. 4,30.

W piątki 6, 13, 20 i 27: w Grenay, szyb 5 o godz. 4-ej; w Bully-Grenay (Alouettes) o godz. 5-ej.

Podaję również do wiadomości, iż obecnie zamieszkuję w Mazingarbe, szyb 2, obok kościoła w byłej plebanii francuskiej. Zatem proszę kierować korespondencję na adres następujący: Aumonier Polonais a Mazingarbe, Cite 2, (P. de C.)

Biuro zaś parafialne jest otwarte codziennie przed południem od godz. 10—12 i po południu od godz. 3—5, — za wyjątkiem czwartku i soboty. — W środę zaś popoł. od godz. 2—4 urzędować będę w Auchy les Mines u pp. Szłapków.

Mszę św. w dnie powszednie odprawiam w kościele parafialnym w Mazingarbe o g. 7,30.

Ks. Edward Kędzierski.

Okólnik do Polskich Bractw Żyw. Różańca we Francji.

Drogie Polki-Katoliczki i Matki Różańcowe!

Pan Bóg w niezbadanych Swoich wyrokach dopuścił na nasz naród nowy rozbiór. Dwóch naszych niegodziwych i barbarzyńskich sąsiadów rzuciło się na nas wtedy, kiedy — jak zmartwychwstały Łazarz — wróciliśmy z powrotem do życia państwowego po długich latach niewoli. Obecnie jarzmo jeszcze gorsze jak przed dwudziestu laty, ciąży na naszej ukochanej Ojczyźnie. Ale nie wszystko jeszcze stracone! Jeszcze Polska nie zginęła!

Musimy jednak Jej pomóc. Musimy pomóc naszej armii polskiej, tworzącej się we Francji. Pomóc modlitwą, umartwieniem i pracą!

A więc do dzieła!

Nadchodzi październik, miesiąc poświęcony modlitwie różańcowej i Matce Najświętszej, Królowej Korony Polskiej, która przez tyle wieków opiekowała się naszym Narodem i obecnie z pewnością nie da nam zginąć. Lecz trzeba Ją o to prosić dopóty, dopóki nie okaże nam Swego miłosierdzia.

Modlitwa bardzo dużo znaczy! podnosi ducha i — rzecz dziwna — nie tylko w tych, którzy się modlą, ale także w tych, za których się modlimy.

Niech więc nasze codzienne modlitwy towarzyszą naszym kochanym żołnierzom czy w Ojczyźnie, czy tu na Wychodztwie i niech podnoszą ich ducha aż do zwycięstwa.

Dla tego to — przede wszystkim w październiku — niechaj nie będzie niewiasty, Polki-katoliczki, którąby nie odmówiła cząstki różańca świętego, jeżeli możliwe, nawet wspólnie wieczorem z rodziną. Niechaj nie będzie Polki-katoliczki, którąby w październiku nie przystąpiła do Stołu Pańskiego. I te wszystkie modlitwy i Komunie św. ofiarujmy wspólnie Matce Najświętszej z prośbą o ratunek dla naszej Ojczyzny, za naszych żołnierzy i za wszystkich Polaków poległych w czasie tej wojny. Również wszystkie modlitwy Bractw Różańcowych podczas całej wojny ofiarujmy w tej samej intencji.

Do modlitwy dołączmy jeszcze drobne umartwienia, które połączmy z ogromem cierpień Narodu Polskiego. A więc kto może, niech wszystkie piątki nie tylko pości, ale także suszy, a pieniądze zaoszczędzone w ten sposób, niechaj ofiaruje na F.O.N., względnie na cele Sekcji Kobiet przy Komitecie Obywatelskim, na pomoc dla naszych żołnierzy.

Wszystkie Bractwa niechaj współpracują także czynnie w Sekcjach Kobiet, świecąc wszędzie wzniosłym przykładem ofiarności, pracowitości i miłości Ojczyzny.

Pieniądze, jakie Bractwa posiadają w swoich kasach, można podzielić i część ofiarować na F.O.N., a część oddać do Sekcji Kobiet na pomoc dla żołnierza. Jedynie Kasy Pośmiertne, tam gdzie możliwe, niechaj istnieją nadal i spełniają swe zadanie.

Żadnemu Bractwu nie wolno rozwiązywać się. Przeciwnie, tym bardziej łączyć się trzeba i wspólnie modlić na zebraniach miesięcznych, aby nam Bóg za przyczyną Matki Najświętszej dał zwycięstwo. Nie wolno bowiem, mimo klęsk chwilowych, upadać na duchu, ale z gorącą i wytrwałą modlitwą w sercu i na ustach wierzyć trzeba niezłomnie w cud powtórnego zmartwychwstania naszej Ojczyzny. Módlmy się również wszyscy jedni za drugich o łaskę wytrwania w ciężkich czasach próby i godnego znoszenia wszelkich cierpień i krzyżów.

Polecam przemożnej opiece Matki Bożej Różańcowej i królowej Korony Polskiej Was wszystkie i Wasze rodziny, a szczególnie tych, którzy z bronią w ręku walczyć będą o wolność dla naszej Ojczyzny.

Barlin, w dzień św. Michała 1939 r.

Ks. Ant. Szewczyk, dziekan,
Dyrektor Zw. Bractw Żyw. Różańca.

PARYŻ i okręg paryski

Zapisujcie się do lotnictwa polskiego.

(N) Sekcja Lotnicza przy Biurze Werbunkowym Armii Polskiej we Francji — (Dom Polski, 7, rue Crillon, Paris 4.) zwraca się do wszystkich Polaków, którzy znają się na służbie lotniczej i niegdyś mieli do czynienia z lotnictwem, aby zwrócili się w godzinach urzędowania pod wyżej wskazany adres do p. por. Marczewskiego, szefa Grupy Lotniczej.

12-letni chłopiec w okrutny sposób znęcał się nad swą chorą matką.

Paryż. — Żandarmeria z Montfort-l'Amaury oddała do dyspozycji sądu w Rambouillet 12-letniego chłopca, Ireneusza Deremble, który w okropny sposób znęcał się nad swą chorą matką, zamieszkałą w Gallius w pobliżu Rambouillet. Niegodziwy i wykolejony malec nietylko bił swą nieszczęśliwą rodzicielkę, nie mogącą się podnieść z łóżka, ale ostatnio chwycił ją za gardło i starał się udusić. A gdy matka wydała z siebie przeraźliwy krzyk, wzywający pomocy, nikczemny syn przy pomocy zapałek podpalił jej łóżko. Na szczęście nadbiegli sąsiedzi, paląca się bieliznę ugasili, a nieletniego zbrodniarza oddali w ręce żandarmerii.

PARYŻ.

(N) **Z kościoła polskiego).** — Kościół polski w Paryżu, którego kopuła dominuje nad placem Maurice Barres, niedaleko ul. Rivoli, był stałym miejscem pielgrzymek w roku 1848 Polskiej Emigracji Politycznej, grupującej się dookoła naszego wieszcza narodowego Adama Mickiewicza.

Od czasu wybuchu obecnej wojny kościół polski w Paryżu, pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, jest teraz miejscem pielgrzymek Polskiej Emigracji Robotniczej z Paryża i dalszych miejscowości podparyskich. Co niedzielę świątynia polska przepełniona jest wiernymi. Księża polscy, wznoszą gorące modły do Boga o Zwycięstwo dla Polski. Polacy modlą się za kraj, rodziny, krewnych. Ks. Dr. Cegiełka Rektor Misji Katolickiej w Paryżu wygłasza co niedzielę podczas sumy św. i nieszporów podniosłe kazania. Przewielebny kaznodzieja powołując się na Sprawiedliwość Boską, przytacza niezliczone przykłady bohaterstwa żołnierzy polskich, którzy walcząc w imię świętych praw, zwyciężali wrogów.

Pokrzepieni duchowo nasi Rodacy z okręgu paryskiego ani na chwilę nie stracili nadziei, że Polska jeszcze nie zginęła.

ŚRODKOWA FRANCJA

ST. ELOY d'ALLIER.

(!) **(Aresztowanie osobnika bez skrupułów).** — Miejscowa żandarmeria zaaresztowała i odstawiła do więzienia niejakiego Dagois, który wykorzystując okoliczność, że mąż jednej z niewiast tu zamieszkałych został powołany do wojska, wtargnął siłą do jej mieszkania, a następnie usiłował młodą niewiastę zniewolić.

Wielka ferma pastwą płomieni.

Savigny-en-Revermont. — W obszernych zabudowaniach fermy, należącej do p. Piotra Loureau wybuchł pożar, który mimo usilnej akcji ratowniczej przybyłych z okolic straży pożarnych, zniszczył doszczętnie spichrze i stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami.

Wyłowienie zwłok z Rodanu.

Pellusin (Loire). — W miejscowości zwanej La Bigande wyłowiono z Rodanu zwłoki mężczyzny w wieku około 50 lat i nie znaleziono przy nich żadnych dokumentów, na podstawie których możnaby było stwierdzić tożsamość utopionego.

CHAMBON - FEUGEROLLES.

— **(Upadek z drabiny).** — Podczas poprawiania dachu spadł z wysokiej drabiny 52-letni Marceli Leloup i doznał pęknięcia czaszki. Przewieziono go do szpitala w Saint - Etienne.

PÓŁNOCNA FRANCJA

LENS.

— **(Mili goście w Narodowcu).** — W dniu wczorajszym zwiedziła zakłady graficzne „Narodowca" grupa członków gniazda sokolego Bruay, udająca się do szkoły podoficerskiej armii polskiej we Francji. Sokoli z Bruay prosili nas o przekazanie pozdrowienia dla wszystkich sokolic i sokołów w Bruay co niniejszym chętnie czynimy.

Na wycieczki i wesela,
luksusowe autobusy dostarcza po cenach bardzo przystępnych, firma
A. Westeel Tel.: 314 LENS 31, Rue de Douai.

— **(Topielec).** — Z kanału wyłowiono zwłoki 42-letniego górnika Augusty na Playez. W wyniku śledztwa stwierdzono, że górnik cierpiał od dłuższego czasu na nieuleczalną chorobę i z tego powodu odebrał sobie życie. Zwłoki topielca przewieziono do kostnicy na cmentarzu.

— **((Po rozwiązaniu partii komunistycznej).** — W związku z dekretem, rozwiązującym partię komunistyczną, władze bezpieczeństwa przeprowadziły w Lens rewizję w biurach partii komunistycznej okręgu Pas de Calais, w siedzibie związku przyjaciół Rosji sowieckiej i siedzibie poszczególnych komórek partii komunistycznej. Podczas rewizji skonfiskowano liczne dokumenty. Niektóre z nich były gotowe do wywiezienia. Poza tym zdjęto szyldy z poszczególnych siedzib partii i jej przybudówek.

Z Arras donoszą, że władze bezpieczeństwa przeprowadziły również rewizję w siedzibie komórki komunistycznej w Arras.

A LA BOULE ROUGE
Louis TALANDIER
21, Rue de Lille, LENS (P. de C.)
Tapety — Przygotowane farby — Ceraty
Pendzle — Szyby oraz wszystkie artykuły drogeryjne.

Poszukiwania.

Poszukuję zięcia mego Tadeusza Pientę, ostatnio zamieszkałego Cité Jeanne d'Arc, w St. Avold, oraz żonę jego, która znajdowała się w szpitalu w Metzu. Osoby, znające jego miejsce pobytu, upraszam o doniesienie pod adresem: — **Franciszek Ptak**, 18, rue Drion, **Calonne-Lievin** P. de C. (304)

POLUDNIOWA FRANCJA

SENAS.

—) **(Sześciu rannych).** — Na drodze pod Eygnieres samochód prowadzony przez p. Rochette z Saint Cyr la Montagne, który jechał w towarzystwie p. Laurent, zderzył się z samochodem prowadzonym przez p. Lefaure, który jechał w towarzystwie pań: Lessoiri, Paul i Arnaud. W wypadku tym wszystkie 6 osób doznały okaleczeń. Umieszczono je w szpitalu.

ALES.

—) **(Z sądu karnego).** — Za rozszerzanie propagandy anarchistycznej skazany został na 1 rok więzienia i 1000 fr. kary Rosinol Estelon, lat 47, zam. w Trescols. Takaż sama kara wymierzona została dla niejakich Pavant; Tino i Pagni Galliano za rozsiewanie fałszywych pogłosek.

Zwycięstwo Polski — to wysiłek wojskowy i materialny wszystkich Polaków. Dlatego składajcie na F. O. N.

F. A. OSSENDOWSKI

Przez kraj Bogów Ludzi i Zwierząt

III. — Krwawy Generał.

89 (Ciąg dalszy).

Dżam-Bałon opowiadał mi, jak Bogdo-Chan wróży zapomocą świeżej krwi, na powierzchni której zjawiają się obrazy i napisy; w jaki sposób ten ślepiec odczytuje tajemnicze zdania na drgających jeszcze wnętrznościach baranów i kozłów. Z układu zaś wnętrzności Bogdo poznaje myśli, oraz polityczne plany chanów i książąt; kamienie i kości odkrywają „Żywemu Bogu" przeszłe i przyszłe losy człowieka; zgodnie z położeniem gwiazd na niebie starzec układa amulety przeciwko kulom i chorobom.

— Starzy Bogdo-Chanowie wróżyli najczęściej podług „czarnego kamienia" — ciągnął dalej maramba. — Na czarnej powierzchni tego kamienia zjawiały się hieroglify tybetańskie, z których składano wyrazy. Kiedy zaś ten cudowny kamień skradziono, Bogdo-Chanowie zaczęli wróżyć zapomocą horoskopów podług gwiazd lub wróżyć zapomocę wody, krwi, kości i wnętrzności zabitych zwierząt.

Gdy maramba wspomniał o „czarnym kamieniu" i zjawiających się na nim znakach tybetańskich, pomyślałem, że jest to zjawisko zupełnie możliwe, a nie mające nic wspólnego z cudem. W południowych Urianchaju, pomiędzy rzeką Hargą a górami Ułan-Tajga, spotkałem miejscowość z wielką ilością odłamów czarnych piaskowców. Na kamieniach tych rosły liszaje, przypominające misterny rysunek koronek weneckich, lub całe tablice jakichś hieroglifów tajemniczych. Ten liszaj jest znany pod nazwą „Tybetańskiego napisu".

Nikt ze zwykłych śmiertelników nie może prosić Bogdo o wróżbę i przepowiednie. Wróży on, czując natchnienie, lub wówczas, gdy żąda tego specjalnem pismem, posyłanem przez uroczyste poselstwo z darami, świętobliwy Dalaj-Lama lub imperator chiński, jak to było przy dynastii Daj-Cynów.

Cesarz rosyjski, Aleksander I, który, pod wpływem baronowej von Krüdener, pogrążył się w ponury mistycyzm, posyłał podobno specjalnego posła do Urgi, prosząc „Żywego Buddhę" o przepowiednie. Panujący wtedy Bogdo, prawie jeszcze dziecko, radził się „czarnego kamienia" i zawyrokował, że „biały car", czyli „urus-chan", skończy swe życie w męczeńskiej włóczędze, nikomu nieznany i prześladowany. Jak wiadomo, w Rosji uporczywie utrzymuje się mniemanie, że Aleksander I. pod imieniem „starca Fiodora Kuźmicza" ukrył się na Syberii, gdzie się błąkał z uciekinierami z więzień kryminalnych i z katorżnikami. Z powodu braku dowodów osobistych bywał często więziony i karany batami; umarł zaś w Tomsku, gdzie do tej pory odbywa się specjalna pielgrzymka do domku, w którym według podania żył i umarł cesarz. Mogiła zaś „Fiodora Kuźmicza" jest miejscem licznych uzdrowień i innych cudów. — Zainteresowanie się tą legendą niektórych członków rodziny Romanowych jeszcze bardziej podtrzymywało wiarę w jej autentyczność. Bolszewicy, którzy, jak wiadomo, powyrzucali z grobowców wszystkich carów, w grobowcu Aleksandra I. ciała nie znaleźli, co potwierdza jeszcze prawdopodobieństwo legendy i wzmoże pielgrzymkę do mogiły „starca Fiodora", którym w rzeczywistości miał być Aleksander I-y, car Rosji, „z dobrej woli pokutujący za zbrodnie i gwałty swoich poprzedników i za własne błędy".

XV.

Zjawienie się „Żywego Buddhy".

„Żywy Buddha" nie umiera. Dusza jego z ciała Bogdo przechodzi do ciała innego człowieka, który rodzi się albo w dzień jego zgonu, albo jeszcze przy życiu dostojnika i „boga". Ta nowa powłoka „ducha Buddhy" zjawia się na świat prawie zawsze w jurcie biednego tubylca w Tybecie lub w Mongolii. W tem tkwi gra polityczna Lamowie obawiają się dopuszczenia na tron Dżengiz-Chana potomka rodu książęcego, gdyż to może spowodować wzmożenie się tego rodu i politykę wrogą lamom, oraz ustrojowi klerykalnemu rządów obydwóch krajów. Obawy te nie są płonne, gdyż już cztery razy Bogdo-książęta wszczynali wielki nieład w rządzie i ustępowali tylko pod wpływem „turdzy", który wyprawiał ich do cieniów przodków. Przeważna ilość Bodgo pochodziła z Tybetu.

Jeden z wysokich lamów i zarazem chan Jassaktu, którego spotkałem w drodze pomiędzy Uliasutajem a Zain-Szabi, opowiadał mi o sposobach wynalezienia w razie potrzeby nowego „Żywego Buddhy".

— W klasztorze Taszy-Lumpo w Tybecie zawsze dokładnie wiedzą z listów z Urgi o stanie zdrowia „Żywego Buddhy". Gdy jego powłoka ludzka starzeje się, a duch usiłuje ją porzucić, w tybetańskich klasztorach rozpoczynają się osobliwe nabożeństwa i praktyki astrologiczne, wskazujące tych świątobliwych lamów, którzy mogą wynaleźć nową formę ludzką „dla nieśmiertelnego ducha Buddhy". W tym celu obrani lamowie zaczynają podróżować po całym kraju i obserwować dzieci i młodzieńców. — Czasami samo bóstwo daje wskazówki. Naprzykład: około jakiejś jurty tybulca zjawi się biały wilk, urodzi się jagnię o dwóch głowach, lub spadnie z nieba „kamień ognisty". Inni lamowie łapią ryby w świętym jeziorze Tengri-Nur i na ich łusce odczytują imię następcy Bogdo-Chana z Urgi; mnisi szukają kamieni z licznymi szczelinami i starają się odczytywać zawiłe kombinacje linij, układając je w litery i wyrazy; hutuchtu wsłuchują się w tajemnicze głosy w wąwozach górskich, gdzie mieszka „duch gór", który czasem dobitnie wymawia imię nowego dostojnika. Po odnalezieniu kandydata, potajemnie gromadza o nim wszystkie potrzebne informacje, które oddają pod sąd Taszy-Lamy, noszącego miano „Erdeni", co znaczy „wielki skarb uczoności". Ten szuka potwierdzenia wyboru w starych pergaminach indyjskich, lub decyduje sprawę podług tajemniczych znaków Ramy. Jeżeli Taszy-Lama zgadza się z wyborem, zawiadamia o tym bullą Dalaj-Lamę, który po nabożeństwie w świątyni „ducha gór" kładzie na bulli swoją pieczęć najwyższego kapłana. Jeżeli w tym czasie tron urgiński zostaje osierocony, to do Ta-Kure zjawia się poselstwo z Tybetu wraz z nowym „Żywym Buddhą".

(Ciąg dalszy nastąpi).

1 Październik Niedziela

Dziś: Bł. Jana Jutro: Aniol. Stróż.
Pojutrze: Teresy

Zamiast „Migawek".

Trwajmy!

Choć bol serca krwawi strasznym ostrzem ciosu —
TRWAJMY!
trwajmy zlachetni i prawi!
trwajmy zwarci wśród wojny chaosu!
trwajmy zacisnąwszy wargi!
trwajmy skrzepi bolesna
i wymową przeogromnej skargi,
że Polska przemocy musiała ulec!...

Kraj nasz na dwoje rozdarty —
naszymi bomb i kul gradem
tu Szwab podły, nigdy nienazarty —
tam rosyjski drapieżny niedźwiedź —
szarpią ciało Narodu,
pastwią się nad ludem
w chęci zaspokojenia głodu
krwi i nieforsecznych chuci...

Przepadło co wzięto trudem —
i tylko z trudu wkrześnie! — wróci!

O, godni siebie dwaj sprzymierzeńcy
z sumień ludzkich wyrzuć!
wynowie Bogobsta!
obydni potępieńcy!
zbliża się i przyjść musi dla was zguba!

Duchy tych z Westerplatte —
duchy poległych obrońców Warszawy
duchy bohaterskich mielc —
duchy dzielnych Siedlec, Krzemieńca, Mławy —
duchy zagrzebanych w piaskach Helu —
duchy ubrane znad równin lowickich
i nieznanych dotąd bohaterów wielu
o pomoc wołają dla Narodu bandytkich
i dla czerwonych katów bolszewickich!...

Za krwi strugi matek i dzieci —
za masakrę cywilnej ludności —
za gruzy pamiątek z ubiegłych stuleci —
za cmentarzysk rozrzucone kości —
za wioski spalone —
zrujnowane miasta —
sumienie się burzy przed części świata,
gniew nasz i gniew ludów wzrasta
i przygotowuje się surowa zapłata!

TRWAJMY WIERZMY głęboko,
że nad rozdartą Ojczyzną
czuwa OPATRZNOŚCI oko —
że się rozpadnie co tchnie zgniliznę,
a z krwi nowiny, wsiąkłej i płynącej,
WOLNOŚCI wyszedro, twórcze znowu słońce,
padnie tyranii i przemocy szaniec
POLSKA nieśmiertelna
zmoru zmartwychwstanie!

Czesław MONDRZYK.

Polonia amerykańska w obronie Macierzy

Obok wielkiej akcji protestacyjnej przeciw napadowi Niemiec na Polskę Wychodztwo w Ameryce masowo składa ofiary na F. O. N. i przeprowadza akcję rekrutacyjną do armii polskiej. — Komuniści wyrzuceni po za nawias społeczeństwa polskiego.

★ Dopiero obecnie otrzymaliśmy pisma polskie ze Stanów Zjednoczonych, zapoznające nas z nastrojami, jakie ogarnęły tamtejsze Wychodztwo polskie na wiadomość o napadzie Niemiec na Polskę. I co z głębokim zadowoleniem stwierdzić możemy, że bracia nasi za Oceanem trwają przy swym haśle:

Polonia amerykańska zawsze wierna Macierzy!

Bez różnicy poglądów, dzielących wielomilionowe Wychodztwo polskie w Stanach Zjednoczonych w sprawach dnia codziennego, cała Polonia amerykańska stanęła jak jeden mąż w obronie napadniętej Ojczyzny. Z łamów pism polskich bije jeden wielki krzyk oburzenia na hitlerowską Rzeszę i gotowość do poniesienia jak największych ofiar na rzecz Polski!

Mówi nam o tym dobitnie odezwa, wydana przez **Radę Polonii Amerykańskiej**, reprezentantkę naczelną życia polskiego na terenie Stanów Zjednoczonych. Odezwa brzmi:

Rodacy!

Wróg napadł na Polskę, aby zniszczyć jej wolność i byt. Cały naród w ojczyźnie chwyci za broń, by walczyć na śmierć i życie, aby obronić prawo, swej niepodległości i egzystencji.

W tej dziejowej chwili Rada Polonii Amerykańskiej wzywa wszystkich, w których żyłach płynie krew polska do mobilizacji all moralnych w wyzwoleniu całej mocy ducha, do skierowania myśli i woli w jednym kierunku zwycięstwa Polski.

Cała Polonia w Stanach Zjednoczonych, którzy synowie przelali krew w walce o wolność i niepodległość Polski, przy macierzy w tej decydującej rozprawie.

Wzywamy wszystkich rodaków do zjednoczenia serc i umysłów, wzywamy całą Polonię do wielkiego czynu.

Wobec ofiary życia braci i sióstr w macierzy musimy poświęcić wszystkie środki, jakie mamy do rozporządzenia w tutejszych warunkach naszego życia, aby przyczynić się do zwycięstwa Polski, a z nim zapanowania prawa i sprawiedliwości wśród narodów świata.

Środki naszego współudziału na wszelkich polach w tej walce o wolność i byt narodu opracowują wszystkie organizacje nasze i specjalnie powołane do tego komisje. Z przebiegu tych przygotowań podane będą komunikaty.

Dotychczasowa ofiarność nasza musi być wielokrotniona.

Dzisiaj niech każdy z nas zdobędzie się na największy wysiłek moralny i materialny i składa ofiary jaknajwiększe i stale, aż do zwycięstwa.

Rodacy, do czynu!

Niech żyje Polska!

Rada Polonii Amerykańskiej.

Rodacy nasi w Stanach Zjednoczonych nie ograniczają się jednak do słów. Podjęli natychmiast

energiczną akcję w obronie zagrożonej Macierzy.

Rada Polonii Amerykańskiej wysłała natychmiast do wszystkich pism polskich depeszę, treści następującej:

„Rada Polonii Amerykańskiej za pośrednictwem prasy wzywa Polonię w każdym osiedlu do natychmiastowego organizowania wiece manifestacyjnych dla zademonstrowania pełnej solidarności z całym narodem polskim w Obronie Polski i pobudzenia ogółu do wielkiego Czynu Pomocy Macierzy".

Oprócz tego Rada Polonii Amerykańskiej wysłała do rządów Polski Rady, a w prezentantów organizacyj, następującą depeszę:

„Wzywa się organizacje do zwoływania wieców dla spotęgowania ofiar na F.O.N. i manifestowania uczuć gorących do Macierzy w rezolucjach. Potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy".

Oprócz wysłania tych depesz Rada Polonii Amerykańskiej zwołała zebranie prezesów i prezesek organizacyj polskich w Chicago dla rozpatrzenia czterech punktów, zmierzających do Obrony Polski.

1). Niesienie jak najwydatniejszej pomocy materialnej Ojczyźnie;

2). Zwalczanie wrogiej sprawie polskiej propagandy i zorganizowanie propagandy korzystnej dla Macierzy;

3). Zorganizowanie biura rekrutacyjnego;

4). Zwołanie jak najrychlej Kongresu Polski oraz urządzenie gigantycznej manifestacji.

Z licznych wzmianek w prasie polsko-amerykańskiej dowiadujemy się, że poprzednio już wspaniałe

ofiarności na FON, wielokrotnie się zwiększyła.

Czytamy więc, że np., w Chicago ksiądz Stanisław Cholewiński, proboszcz parafii św. Józefa złożył w gotówce 10,000 dolarów na Fundusz Obrony Polski. Jest on pierwszym Polakiem w Chicago, który złożył na F.O.N. taki hojny datek.

Z innych nadzwyczajnych datków, złożonych w pierwszych dniach na obronę, wymienić należy sume 300 dol, złożonych przez państwo Władysława i Marię Czarneckich i 100 dolarów, złożonych ponownie przez inwalidę-weterana armii amerykańskiej, p. Kupferwasser'a.

Wielkość tych ofiar ujawniła się tymbardziej jeżeli uwzględnimy, że 1 dolar to przeszło 43 franki!...

Zapowiedziane przez Radę Polonii Amerykańskiej

założenie biura rekrutacyjnego,

co w międzyczasie zapewne dokonano, znajdzie pełne poparcie w społeczeństwie, świadczy o tym choćby następująca rezolucja zarządu głównego **Weteranów Armii Polskiej:**

Dopełnienie obowiązku moralnego byłych ochotników łączymy się duchowo ze

Atmosfera duchowa.

Polska i armia nasza pragną mieć ludzi mocnych.

XIII.

A dobra atmosfera duchowa? Oczywiście jest ona przeciwieństwem wszystkiego tego, co powiedzieliśmy o złej. **Dobrą atmosferę duchową cechuje prostota, szczerość, uczciwość, bezinteresowność; w takiej atmosferze duchowej ludzie wzajemnie ufają, szanują swoje przekonania.** Dobra atmosfera duchowa wśród ludzi, których łączy wspólna więź, wspólny cel — wzmacnia ich siły, skłania do wzajemnych ofiar, poświęceń i pozwala im dokonywać wszystko lepiej i szybciej, a nieraz nawet stwarzać cuda. **Dobra atmosfera duchowa w państwie jest zasadniczym warunkiem jego mocy.**

Wróćmy teraz do czynników wytwarzających atmosferę duchową środowiska. Powiedzieliśmy, że czynnikami tymi są: poglądy ludzi, charaktery, tradycje, przyjęte lub narzucone zwyczaje, zarządzenia, rozkazy, ustrój, prawa, prasa, sztuka i propaganda. Tak, lecz przecież źródłem wszystkich tych czynników, tworzącym jest człowiek! Za tym i atmosfera duchowa jest tworem człowieka, ludzi.

Znane jest w wojsku powiedzenie: „Jaki dowódca — taki oddział". Jest w tym niewątpliwie dużo słuszności, chociaż nie we wszystkich okolicznościach można dowódce obciążać odpowiedzialnością moralną za oddział; ponadto słuszne jest naogół tylko w odniesieniu do oddziałów mniejszych, w których osobowość dowódcy dzięki bezpośredniej styczności z podwładnymi może wywierać bardzo duży wpływ.

Jeżeli więc pragniemy zmienić, poprawić atmosferę duchową jakiegoś środowiska, którą uważamy za złą lub za mało dobrą — musimy zmienić, poprawić człowieka, ludzi. Jest to tylko pozornie bardzo trudne. Ludzi dobrych prawych jest naogół dużo. Jest wielu takich, którzy przyciehli, przygasli. Ludzi tych trzeba wyszukiwać, budzić i skupiać.

A budzenie trzeba zacząć od siebie samego. Trzeba się pytać siebie w ciągu kilku cichych godzin, wydartych głośnemu i pędzącemu nieraz na oślep życiu, po co żyję i jak żyję? Czy celem życia jest użycie? Powodzenie, pieniądz i kariera? Czy poza tym życiem materialnem, doczesnym — nic więcej nie ma? Trzeba sobie wyobrazić siebie na chwilę przed śmiercią i spojrzeć na swoje życie i czyny.

Odpowiedź zjawi się sama — prosta i jasna. Trzeba ją chwycić mocno, uwierzyć w nią i myśleć o niej często.

A potem trzeba szukać oparcia w drugich i chcieć być **oparciem dla innych, łącząc się i umacniać wzajemnie.**

Krytykować, narzekać, stwierdzać, że jest źle — każdy potrafi. My nie poprzestaniemy na potępianiu zła — twórzmy w sobie i wokoło siebie dobro, **budźmy rozsadnikami prawości, uczciwości i bezinteresownej pracy i ofiarności.**

Niech nikt nie mówi o sobie: „Cóż ja, mały pionek, mogę zrobić!?" Owszem, każdy z nas może zrobić wiele, jeżeli chce naprawdę i rozłoży pracę na lata, na całe swoje życie. Nie tylko zło jest zaraźliwe — dobro też! Przyczyniając się do tworzenia dobrej atmosfery społecznej w domach, towarzystwach i w swoich oddziałach — wywierać będziemy wpływ na jednostki, a przez nie na atmosferę duchową w społeczeństwie i państwie.

Droga jest długa i trudna, tak jak każdy powrót do zdrowia po długiej i ciężkiej chorobie. Czyż cel jednak nie jest piękny, czyż nie jest wart życia? Tak bardzo odbiegliśmy od poezji w nowoczesnym życiu. Przypomnijmy sobie te piękne i mocne słowa:

„Hej, ramię do ramienia,
Wspólnymi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko.
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy!"

(Ciąg dalszy nastąpi)

CO PISAŁ

„Narodowiec" przed 25 laty?

1 października 1914 r.

Trzy wielkie bitwy, nad Marną, nad Aisne i pod Lwowem opisuje „Narodowiec" według wyjątków prasowych londyńskiego „Times", szwajcarskiego „Journal de Geneve" i włoskiego „Corriera della Serre". — Czytelnik polski dowiaduje się w ten sposób szczegółów, które ukrywa przed opinią dowództwo niemieckie. Szczególnie o bitwie pod Lwowem mówi np., że klęska wojsk austriackich była powszechna i, że wojska rosyjskie zbliżały się do Przemyśla.

Barbarzyństwa niemieckie w Belgii. — Jak wynika z ogłoszonego przez prasę włoską dalszego raportu belgijskiego, min. sprawiedliwości, Niemcy spalili w Belgii miejscowości Malines i Vise. W Wawre zniszczonych jest 60 procent domów.

Marsz. von Blomberg zamordowany?

Od chwili wybuchu wojny nic nie słychać o byłym niemieckim ministrze wojny, marszałku von Blombergu, który ustąpił na początku r. ub. z powodu nieporozumień z Hitlerem. Obecnie donoszą, że pewne koła hitlerowskie, obawiając się zbliżenia między Hitlerem i Blombergiem, zamordowały marszałka. Według tych samych doniesień, część zabójców von Blomberga poniosła śmierć, a część znajduje się w obozach koncentracyjnych.

Ludność Rzeszy poznaje prawdę z nekrologów w gazetach...

Amsterdam. — Z pism niemieckich nadchodzących do Holandii wynika, że dopiero obecnie rodziny poległych żołnierzy niemieckich dowiadują się o śmierci żołnierzy.

Od kilku bowiem dni pisma w zagł. Ruhry, Dysseldorfie, Dortmundzie, Essen, Kolonii zamieszczają codziennie po 2 i więcej stron nekrologów żołnierzy niemieckich, poległych w Polsce. Jako miejsce śmierci wymienia się najróżniejsze miejscowości w Polsce.

Na podstawie tych nekrologów ludność niemiecka ma możność poznać, jak wielkie straty poniosła armia niemiecka na froncie polskim. W małej, przygranicznej wiosce Bund, liczącej kilkaset mieszkańców, liczba poległych wynosi 23!

Rośnie Armia Polska we Francji.

Odjazd dalszych grup ochotników polskich do obozu w Bretanii.

W ub. piątek 29 bm. nastąpił z **Lens** wyjazd dalszej grupy ochotników polskich do obozu ćwiczebnego w Bretanii. Wyjechało 143 ochotników na kurs oficerski i podoficerski.

Przed południem o godz. 10-ej odbyła się uroczystość przed dworcem, poczym po dokonaniu przeglądu przez p. konsula **Marcinkowskiego** pochód ruszył ulicami miasta ku pomnikowi ku czci poległych.

Na czele pochodu harcerki piękny wieniec, ufundowany przez wydawnictwo **„Narodowca"**, po czym niesiono 4 sztandary organizacyj młodzieżowych. W pochodzie szedł również **ks. prob. Glapiak**, który przybył przed dworzec pożegnać przyszłych żołnierzy polskich.

Grupę ochotników prowadził p. **Leon Urbaniak** w mundurze.

* * *

Po przybyciu przed pomnik rozległa się komenda „baczność!", po czym p. konsul Marcinkowski złożył wieniec. Nastąpiła chwila ciszy. Był to moment wielce podniosły, który na długo pozostanie w pamięci naszych ochotników.

W uroczystości przy pomniku wzięli m. in. udział prezes Centralnego Komitetu Obywatelskiego **Szymanowski**, członkowie Komitetu **Skrodzki** i **Majorczyk**, delegat Zw. b. wojskowych **Krasiewicz**, red. **Miedziński** i inni.

W czasie pochodu przez miasto publiczność oklaskiwała naszych ochotników, którzy prezentowali się doskonale, ujawniając dobre wyćwiczenie, jakie otrzymali w naszych organizacjach młodzieżowo - sportowych. To też publiczność francuska we wyrazie sympatii komentowała pochód ochotników polskich, rekrutujących się głównie z młodzieży górniczej.

* * *

Od pomnika pochód udał się do kaplicy św. Elżbiety, gdzie ks. prob. Glapiak odprawił uroczystą Mszę św. na intencję ochotników oraz wygłosił kazanie, nacechowane głębokim patriotyzmem. Nabożeństwo zakończono wspólną modlitwą za Ojczyznę i odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

* * *

Ze pochodu nastąpiło odjazdu udano się na peron, gdzie do ochotników przemówił p. konsul Marcinkowski, który po wskazaniu na obowiązki, jakie ich czekają, odwiadczył ochotnikom, że wszystkie sprawy, mające na uwadze wolność narodu polskiego. — Ochotnicy odśpiewali polski hymn narodowy, a w wolnym jeszcze czasie, jaki mieli do przybycia pociągu. Rotę oraz kilka piosenek wojskowych.

Kiedy nadjechał pociąg, ochotnicy umieścili się wygodnie w wagonach II. klasy, które wkrótce pokryły się napisami: A bas Hitler! Vive la Pologne! Vive la France!

W niektórych oczach kobiecych widać iszy, lecz ochotnicy nasi nie tracą humoru; krzyżują się wesołe okrzyki między tym, którzy odjeżdżają, a między tymi, którzy pozostają.

Przed samym odejściem pociągu ochotnicy odśpiewali Marsyliankę, a w chwili, kiedy ruszał pociąg „Jeszcze Polska nie zginęła".

Powiewanie kapeluszami i chusteczkami, ostatnie okrzyki pożegnalne, oto już tylko z dalekа widać ostatnie wagony pociągu, uwożącego w dal przyszłych żołnierzy polskich, bojowników o wolność narodu.

* * *

Po za p. konsulem Marcinkowskim byli obecni przy odjeździe m. in. przedstawiciel Centralnego Komitetu Obywatelskiego, prezes Szymanowski i sekr. gen. Kalinowski, członkowie Komitetu, wydawca Kwiatkowski i p. Majorczyk, przedstawiciele organizacyj, miejscowej Polonii itd.

Odjazd grupy z Douai i Valenciennes.

Również w piątek nastąpił wyjazd grup ochotników z **Valenciennes** i z **Douai**, w liczbie ok. 70 osób.

Oddział w Valenciennes prowadził p. **Szawelski**, a oddział w Douai p. **Żmuda**. — Z oddziałem w Douai wyjechał m. in. p. **Czarnecki**, dotychczasowy prawnik oświatowy Zw. Polaków we Francji.

W Douai, skąd odjazd nastąpił o g. 18-ej 40 byli obecni przy odjeździe konsul Marcinkowski i pp. Kalinowski i wydawca Kwiatkowski z Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

Dziś jeszcze rejestracja w Lens

Wszystkim obywatelom polskim płci męskiej w wieku od 17-tu do 45-ciu lat, w Lens, którzy nie mogli się zarejestrować w ciągu piątku 29 bm., donosi się, że rejestracje przedłużono do soboty 30 bm, godz. 6-ej wieczorem. Jak wiadomo rejestracja odbywa się w gmachu merostwa.

Po miesiącu.

Mija **miesiąc** od wybuchu wojny i rozpętania zdarzeń dziejowych na ziemiach Polski.

Tylko miesiąc. Cztery tygodnie. Niespełna trzydzieści dni.

Wydaje się, że to mało, że to krótko, że to jakby jedno **okamgnienie**, bo i czemże jest zwykle jeden miesiąc w toku życia narodów!

A jednak w ciągu tego miesiąca zwaliły się na Polskę i przeżyliśmy się przez nią zdarzenia, których **ogromu żaden umysł** nie zdoła jeszcze ogarnąć. Wszyscy dobrze wiemy, że tak jest, **że nie oswoiliśmy się** z tym, co się stało, że nie umiemy nagiąć myśli do zmian, które w nowej rzeczywistości. Sto razy na dzień każdy z nas **chwyta się na tym**, że myśli o Polsce tak, jakby to było jeszcze przed 1-szym września 1939 r.

Tego uczucia w sobie nie przełamemy. I **nie trzeba**, byśmy je łamali. Ta bowiem Polska niepodległa musi **przetrwać** w naszych duszach, **żywa, władna, rozkazująca**, aż do chwili, kiedy stanie się znowu rzeczywistością, nie tylko dla nas nieprzerwanie i nieniszczalnie prawdziwą, ale dla całego świata prawnie i jawnie widoczną.

Nie usiłujmy też dzisiaj jeszcze przezwyciężać tej **niemożności ogarnięcia wszystkiego**, co się stało. I tak nie zdołamy. Dopiero powoli będą ustalały się w naszej świadomości **rysy przeobrażeń** i ich skutków i samorzutnie u nas rodzących się **odporów** przeciw nowemu stanowi rzeczy w dniach i w dziesiątkach polskich.

Więc nie o tym, drodzy moi Czytelnicy, chce z wami dziś mówić, abyśmy już ustalali sobie ten **obraz całości**, ale mówić pragnąłbym z wami i z wami spoirzeć w skupieniu kornym i w podziwie rzetelnym na **jedno tylko**, lecz zaprawdę **najważniejsze**, zjawisko **męstwa i bohaterstwa** żołnierza polskiego i narodu polskiego w ciągu tego miesiąca.

Wiedzcie o tym, że **nigdy** jeszcze w dziejach, wojsko całe, dywizja w dywizję, wojsk w pułki, kompania w kompanię i szwadron w szwadron — (tak oświadczają **zgodnie** wszyscy świadkowie **zagranicznі** działań wojennych) — nie okazały wobec **bezwzględnie przytłaczającej** przewagi wcale nie żywej siły nieprzyjacielskiej, ale broni **pancernej** i lotnicze! najdoskonalszej, **tak nieurzetej odporności**, której **nie łamały** żadne a żadne **niepowodzenia**. Żołnierz nasz, na którego tyły przedarł się w kolumnach pancernych nieprzyjaciel, a nad którego głową warczał nieustannie rój samolotów, bił się tak, **jakby nic się nie stało** i walczył dalej o każdy placówkę.

Wiedzcie o tym, że **nigdy** też **ludność**, straszliwie szarpana działaniami wojennymi, bezbronna, a przez wroga bezpośrednio brana za cel pocisków, wyrzucana z domów i wędrująca setkami tysięcy przez setki kilometrów, lub też trwająca wśród gruzów i czekająca po jednym nalocie na bliski następny, nie okazała więcej **hartu i wytrwałości** wobec nieprzyjaciela.

Wiedzcie też o tym, że **obrona Warszawy**, która odrzuciła wszystkie dogodności doraźne i wystawiła się na wszystkie niebezpieczeństwa, wyniosła na wyżyę **sztandar imienia polskiego** wobec całego świata.

Dzisiaj przeto starajmy się **pojąć i ocenić** przynajmniej to jedno zjawisko **oporu polskiego** wobec najazdu niemieckiego i rosyjskiego osaczenia od tyłu.

Bo to trudno pojąć, **trudno zmierzyć**, trudno ogarnąć myślą i podziwem.

Żyjemy porwaniemi wrażeniami **dobrych ukołów** i **złych wieści** — dnia na dzień. Dowiadujemy się codziennie, że tu się bią, tam się trzymają, ówdzie padają odcieci od uzbrojenia. Są to tylko **migawkowe przebłyski** wiadomości z wielkiej całości.

A naprawdę, poza zasłoną odległości i milczenia, każdy dzień i każda godzina dzisiaj w Polsce niesie w sobie **bezmiary męstwa i poświęcenia** wojska i narodu, o których kiedyś, kiedyś dzieje będą opowiadały, a świat w zdumieniu słuchać będzie, do jakiego **napięcia** woli, zdolności i wytrwałości i trudności dojść mogły setki tysięcy żołnierza i miliony mężczyzn, kobiet i dzieci, ludności niej nie walczącej.

Jest to zaś **nie tylko chwała** dni naszych.

Jest to również **skarb najcenniejszy, wykuty z męstwa i ofiary**, który udręczona ponad ludzkie pojęcie Polska wynosi z tych dni straszliwych w przyszłość i który świecić będzie, jak znicz **jasny, czysty i niezniszczalny**, wskazując drogę Polakowi i sprawiając, że będzie mógł iść kroczyć z **podniesioną czołem** aż do dnia zwycięstwa dobrej sprawy i zbawienia Ojczyzny.

Stanisław Stroński.

Alarm lotniczy w Paryżu.

W piątek w czasie od godz. 11 min 20 do godz. 11 min. 55 zarządzono w Paryżu alarm lotniczy, ogłoszony syrenami. Samoloty nieprzyjacielskie nie zdołały dotrzeć do okolic stolicy.

Lotnictwo francuskie stacza zwycięskie walki z wrogiem.

Z pojedynków powietrznych wychodzą zwycięsko samoloty francuskie. — Przykłady niezwykłej odwagi pilotów francuskich.

Rzeczoznawca wojskowy p. Charles Morice pisze w „Petit Parisien" m. in. co następuje:

Walki lotnicze, które stoczyły przed wczoraj samoloty francuskie i angielskie z niemieckimi eskadrami samolotów typu Messer - Schmidt, przybrały charakter zapalczywy. Rozpoczęła się ona daleko za frontem. Na sąhprzód zestrzelono 2 Messer-Schmidta, potem drugi. Dwa dalsze zniknęły z przestworzy powietrznych, spadając prostopadle na dół, rażone śmiertelnie. Nasi żołnierze, znajdujący się na ziemi, widzieli samoloty myśliwskie jak obydwa samoloty runęły na ziemię i zapaliły się. Podczas walki jedna z naszych maszyn została ugodzona. Maszyna runęła na ziemię. Drugi nasz samolot powrócił ugodzony, opadł na ziemi francuskiej i stanął w płomieniach. Pilotowi udało się wyskoczyć ze swej kabiny w samą porę. Opuścił się on na spadochronie i opadł na ziemię na linie francuskie. Od niego dowiedziano się, że piąty Messer-Schmidt runął w płomieniach w okolicy Landau.

Samoloty strącone: niemieckich 5, francuskich 2.

Dnia 25 września.

Nowa i ożywiona walka rozegrała się w powietrzu nad liniami niemieckimi. W walce brały udział trzy samoloty Curtiss przeciw pięciu samolotom Messer-Schmidt.

Z nieprawdopodobnie zimną krwią i odwagą nasze asy powietrzne zaatakowały nieprzyjaciela, zasypując go ogniem z karabinów maszynowych: tak! tak! tak! tak! tak!

Jeden, dwa, trzy samoloty nieprzyjacielskie runęły. Jeden z naszych jest zestrzelony. W powietrzu dwóch Niemców i dwóch Francuzów prowadzą walkę nadal. Jeden z nieprzyjaciół jest ugodzony. Drugi zawraca i leci w stronę swej bazy.

Nieco później jedna z naszych maszyn obserwacyjnych zostaje zestrzelona przez artylerię nieprzyjaciela.

Samoloty strącone: niemieckie 3, francuskie 2: jeden myśliwski i jeden obserwacyjny.

Oto prawda.

Czy obecnie ktoś będzie jeszcze żądał dowodu odwagi naszych pilotów?

Przy tylu dniach jedna z naszych maszyn obserwacyjnych została zaatakowana przez maszynę Messer-Schmidt. W tym czasie francuski samolot myśliwski wracał do bazy. Pilot w czasie poprzedniej walki zużył swe taśmy z nabojami do karabinu maszynowego. Zdaje sobie jednak sprawę że zagrożony przez Messer-Schmidta samolot obserwacyjny bez pomocy musi ulec. Co robi pilot francuski? Zawraca i prosto pędzi na nieprzyjacielski samolot. Pilot niemiecki ciągle się i cofnąwszy

Francuskie samoloty łączności w okolicach frontu.

się poniechał łupu, nad którym niewątpliwie mógłby się znęcać jeżeli by nie nadeszła pomoc.

Pilot obserwator, który prawdopodobnie zalecił zbyt daleko poza linie nieprzyjacielskie, wrócił na lotnisko pod eskortą samolotu myśliwskiego, którego żaden samolot nieprzyjacielski nie ścigał.

Chodzi tu o niepospolitą śmiałość i odwagę. Dokonał tego pilot francuski.

Francuskie lotnictwo myśliwskie w walkach indywidualnych od samego początku wojny daje dowody wyraźnej przewagi i wyższości.

Co stanie się w dniu, w którym nieprzyjaciel stanie do walki z setkami samolotów? Otóż lotnictwo francuskie będzie bilo się z tą samą odwagą i strzały naszych pilotów wyrządzą szkody w eskadrach nieprzyjacielskich.

Nie posiadamy przewagi w powietrzu, to prawda, ale Niemcy jej również nie posiadają. Poza tym istnieje jeszcze lotnictwo angielskie, które również zdołne jest narobić szkód.

Bombowce nasze spełniają swe zadanie w nocy, dokonując niezmiernie ważnych i dalekich lotów nad ziemiami niemieckimi!"

Jesień deszcze! Zdrowie!

Zdrowie dla każdego! RODACY!!! Zdrowie dla każdego!

Pomyślcie o tej porze o swoim przyjacielu, którym jest

EXPELER ks. DULĘBY

SŁYNNY ELIKSIR ŻYCIA I ZDROWIA.

EXPELER KS. DULĘBY usuwa boleści, wyleczą reumatyzm, pomaga w trawieniu, zachowuje młodość, wyleczy Was, a również uchroni przed chorobą.

Miejcie zawsze w domu butelkę Expeleru, bo to jest najlepsza gwarancja, aby uzyskać i zachować zdrowie.

Nie zwlekajcie! Dziś jeszcze zamówcie Wasz Expeler! Nie zwlekajcie!

Codziennie otrzymujemy dużo listów dziękczynnych od chorych, których Expeler Ks. Dulęby wyleczył.

Proszę mi przysłać _____ butelek Expeleru Ks. Dulęby. — Każda butelka kosztuje 35.— fr. (wraz z podatkiem i kosztami wysyłki). — (Uwaga: W miejsce kropek wpisać ilość butelek żądanych).

Mój dokładny adres: _____ Nazwisko: _____

Nr. domu i ulica: _____ Miejscowość: _____

Poczta: _____ Departament: _____

Wyciąć i przesłać: do LABOR. A. B. C. Serv. N. 33, Faub. Montmartre, PARIS.

CHORYM, osłabionym i nerwowym.

Dzisiejsza nauka lekarska udowodniła, że liczne przesilenia w stanie zdrowia, jak: ogólne osłabienie, zesztywnienie mięśni, zanik pamięci, przygnębienie nerwowe, zakwardzenie, bezsenność, trzęsienie członków, zatrucie kwasem moczowym (podagra, reumatyzm itd.); różne choroby, neurastenja itd., oraz wszelkie objawy PRZEDWCZESNEJ STAROŚCI a nawet przedwczesnego zgonu, — są powodowane złym działaniem naszych gruczołów żywotnych. Jednocześnie doświadczenia naukowe dowodzą, że przez wprowadzenie do naszego obiegu krwi wyciągu z gruczołów żywotnych „Kalefluid", można przywrócić normalne działanie tych gruczołów a tym samem wskrzesić Zdrowie, Siły i radość młodego życia.

Naukowy środek „Kalefluid" odmładza i wzmacnia cały organizm, przywraca zdrowie i siły w każdym wieku, przyśpiesza trawienie, rozpuszcza i usuwa kwas moczowy oraz truciznę. Jednym słowem, po kuracji „Kalefluid'em" choroby i niedomagania ustają, przygnębienie nerwowe znikcie. Staniecie się rzeźkimi i wesołymi, i cieszyć się będziecie z młodego i zdrowego życia.

Z powodu braku miejsca, prosimy wszystkich o zażądanie naszej broszury informacyjnej, zawierającej opinje Ciała Lekarskiego oraz listy dziękczynne wyleczonych. Naprzykład, znakomity Profesor Dr. Calri pisze: „Uważam „Kalefluid" jako silny środek, wielce wzmacniający i przywracający zdrowie. Daje on energję, przywraca stracone siły i wzmacnia system nerwowy. Jednemu z mych pacjentów, 60-cioletniemu człowiekowi, zupełnie zgrzybiałemu, „Kalefluid" w zupełności przywrócił siły i zdrowie, i chory może obecnie pracować jak młodzieniec".

KALEFLUID — jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX. — BEZPŁATNIE wysyłamy broszurkę w polskim języku o najlepszej metodzie leczenia i odmładzania organizmu, przywrócenia sił i zdrowia. — KALEFLUID znajdziecie w aptekach, albo też napiszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy to cudowne lekarstwo. — OPŁATA PRZY ODBIORZE.

Laboratoire N. KALEFLUID
66, Boulevard Exelmans, 66 — PARIS (16)

Nowoczesna Klinika Polska

81, Boulevard Richard Lenoir 81, — PARIS XI-e
Metro: Richard Lenoir. — ;— Telefon: Roquette 63-36.

Leczy się: choroby weneryczne. — Syfilis. — Tryper (ostry i chroniczny) — Prostatyt. — Choroby skórne. — Choroby kobiece. — Choroby płuc, żołądka. — Reumatyzm. — Uchu. — Gardła. — Nosa. Wszelkie analizy krwi i moczu. — Leczenie elektrycznością, według najnowszej metody. — Radio.

Ceny specjalnie przystępne dla robotników
ASSURANCES SOCIALES

Przyjęcia: od 10—12-ej i od 2—7-ej. W niedziele i święta od 9—12-ej.
PORADY PIŚMIENNE BEZPŁATNIE. — ZAŁĄCZYĆ ZNACZEK.

DZIEWCZYNA
od lat 15—17, posiadająca kartę identyczności, potrzebna do firmy handlowej. Zgłoszenia do: Leopold Jager, rue Jules Guesde w Lieżu, obok toru kolejowego szybu 16 Lens. (598).

REPREZENTANTÓW REJONOWYCH, SZOFERÓW, DOSTAWCÓW, PARTYKURANTÓW HANDLOWYCH
poszukuje Polska Centrala Handlowa. Zgłoszenia piśmienne z życiorysem i referencjami nadsyłać: Centrale Commerciale Polonaise, 14, route de Bethune, Lens. (307).

Tłumaczenia

na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej cenie.

Pełnomocnictwa. — Sprawy sądowe Porady prawne

Tłumacz Przysięgły
A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

Ogłoszenia Drobne.

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonialne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują wraz z 1% taksą dozbrojeniową: 30 fr. 20.; trzykrotne ogłoszenie: 50 fr. 50. — Wolne miejsca: nie przekraczające 8 wierszy, kosztują: 12 fr. 15. — Ogłoszenia dla poszukujących pracy: 5 fr. 05; trzykrotnie 10 fr. 10. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. — W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 30% drożej.

Wolne miejsca.

POTRZEBNA SILNA DZIEWCZYNA
lub kobieta do pracy na podwórzu i w domu. 300 fr. miesięcznie, mieszkanie i opranie. Pisać lub zgłosić się natychmiast do Hotel des Deux Gares — Alizay Pont de l'Arche (Eure). (297)

Wszystko jest interesujące w „Narodowcu". Drobne ogłoszenia również.

UWAGA!
Zamieszczający ogłoszenia drobne.

Zawiadamiamy naszych czytelników, że wizowanie ogłoszeń drobnych przez Komisarza Policji, nie jest już potrzebne.

Stosownie do nowych poleceń Władz kontrolujących, możemy zamieszczać ogłoszenia drobne pod następującymi warunkami:

1) Ogłoszenia mogą się ukazać dopiero 48 godzin po oddaniu ich w naszych biurach;
2) Ogłoszenia nie powinny zawierać żadnych skrótów;
3) W ogłoszeniu powinien być zamieszczony dokładny adres ogłaszającego się, bez zaznaczenia nazwy jakiejkolwiek innej miejscowości lub numeru telefonu;
4) Zgłoszenia „pod numer" jak i zwracanie interesantów do „Narodowca" po odbiór adresu, nie jest więcej dopuszczalne.

—o—

Ze względu na obecne warunki, zawiadamiamy naszych Czytelników i Klientów, że wszelkie ogłoszenia płatne są zgóry. Upraszamy więc zainteresowanych o nadesłanie nam ogłoszeń wraz z należnością, by uniknąć straty czasu.

Księgarnia Polska w Paryżu
LIBRAIRIE POLONAISE à PARIS
123, Boulevard Saint-Germain — PARIS VI.

Załatwia odwrotnie wszelkie zamówienia na: książki powieściowe, książki dla dzieci i młodzieży, techniczne, medyczne, rolnicze, książki do nabożeństwa, samouczki, słowniki, listownik, śpiewniki, czasopisma, sennik, obrazy, karty korespondencyjne, mapy, nuty.

-:- Katalogi na żądanie bezpłatnie. -:-

ZEBY
zdrowe i silne są głównym warunkiem dobrego zdrowia. Nie czekajcie zatem do ostatniej chwili a już teraz odwiedźcie znany

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
pod kierownictwem chirurga-dentysty Fakult. Med. w
Billy - Montigny
5, rue Pasteur, 5, (w domu, gdzie kwiaciarnia). Tel. 37.
KONSULTACJE
codziennie prócz sobót od 10 — 12-ej i od 3 — 6-ej. W niedziele i święta od 10-tej do 12-ej przedpołudniem.

Leczenie zębów i jamy ustnej. — Rwanie zębów bez bólu. — Plombowanie i wykonanie protez nowoczesnych. — Przy wprawieniu zębów nie się liczy. — Udzielamy kredytu na warunkach wedlug ugody. — Wszelkie operacje wykonywane są bez bólu i zachowaniem wszelkich wymogów higjeny.

UWAGA! — Dla członków Kasy Chorych komp. Courrieres wyrywanie zębów bezpłatne na Książki Kasy; W niedziele, książeczki Kasy Chorych nie są ważne, dla ubezpieczonych w Assurances Sociales, leczy się i wprawia zęby na koszt kasy.

Kasa Chorych komp. Dourges zwraca koszta także przy wprawianiu zębów.

Kupując w firmach ogłaszających się w „Narodowcu" powołujcie się na nasze pismo.

NAJSTARSZA KANCELARIA POLSKA
(istnieje od 30 lat w Paryżu)

Jerzy Lewiński
Adwokat Przysięgły przy b. Petersb. Sądzie Apelac. *Tłumacz Przysięgły*

Obecnie: VICHY (Allier) 13, Av. J. B. Buiot

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków ważne w całej Francji i za granicą. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Formalności do ślubu, do naturalizacji. — Akta kupna, sprzedaży. — Rozwody. — Wypadki. — Spadki. — Obrona w sądach. — Podania. — Porady listowe.

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY
Polska Akuszerka z Warszawy
i lekarze specjaliści.
6, RUE D'ATLAS. — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. Tel.: Nord 46-65.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.
—:— Otwarta cały dzień i noc. —:—
Zwracajcie się z całem zaufaniem.
ASSURANCES SOCIALES!!! (150-6)

POLSKA
Kancelaria Prawna
Porady prawne i sądowe. — Tłumaczenia urzędowe do ślubu i naturaliz. — Pełnomocnictwa (41 Ag.)

Dr Leon Jerzy Szelągowski
Doktór praw.
Tłumacz Przysięgły przy Najwyższym Sądzie Francuskim
3, rue Debrousse, — PARIS XVI
Metro: Alma-Marceau. — Tel.: Passy 02-81.
Od 9 do 7 wiecz. — W niedziele: od 9 do 11.

NAJSTARSZA
KLINIKA POLSKA W PARYŻU
POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROULANDI

Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: TRYPER ostry i chroniczny, zapalenie PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT, itd., SYFILIS we wszystkich okresach, choroby KOBIECE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: SUKWIC i SZCZEPIONEK. — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy. — WYNIKI PEWNE, SZYBKIE i RADYKALNE. — Przyjęcia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-ej do 7-ej, w niedziele i święta od 9-ej do 12ej. — Leczę również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa zupełnie dyskretnie.

Docteur LAROULANDI
33, rue Saint André des Arts, PARIS
Metro Saint Michel.

Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ślubu i naturalizacji załatwia tanio i szybko
BIURO POLSKIE
(AGENCE POLONAISE)
5, rue Bretonnie, MONTLUÇON (Allier)
Gospodarstwa na połowę i w dzierżawę.
— Pełnomocnictwa, sprawy sądowe. —
— Porady bezpłatnie! —
(24 St.)

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francji i Belgję. Czyste puże, do darcia po ... 35.— i 45 fr. kg. Darte ręcznie po 50.- 60.— 75.— i 85 fr. kg. Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg. Na wsypy, gwar. damasu, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

Uwaga: Rodacy z Melun i okolic!
Dr. Bogusław KRZYPOW przyjmuje w MELUN
w poniedziałki, środy i piątki od 1-ej do 3-ej popołudniu; w środy, soboty i niedziele o 9-ej rano w innym czasie tylko po uprzednim porozumieniu się.

Choroby wewnętrzne, weneryczne, kobiece i dziecięce. — Gabinet urządzony według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej. — Elektryczność, lampa kwarcowa, diatermia i prześwietlanie radiowe. —

Adres: MELUN, 7, Bld. Victor Hugo, naprz. przystanku autokaru
UWAGA: Telefon 937 na wezwanie telefoniczne doktór udaje się do chorych z okolicy. — Telefonować przed 9-tą rano, albo między 12 i 3 po poł. (132 ag.)

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Bethune nr. 21231).
Le Gérant: Stanisław Ostojak — LENS
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Pan Pigułka jest w ruinie; nie ma w kieszeniach pieniędzy... Jak widać po jego minie, nie chce trawić życia w nędzy!...

Choć ma wygląd wynędzniały a na spodniach duże łaty, wynalazł sposób wspaniały, jak się stać w życiu... bogatym.

Aby nie przymierać głodem i nie stracić bytu wątku, opracował swą... metodę: „Jak można dojść do majątku"? zawędrował aż pod... mosty!...

Sposób innym polecany, nie jest chyba taki prosty, skoro autor, sam stroskany, na bowiem stałe dochody

Bądź co bądź ze swej metody autor żyje, jak się zdaje, z... książki, którą rozsprzedaje. (jot-es).

GAZETA DLA KOBIET

(nr. 187), z datą na 1-go października 1939 r., przynosi dużo zajmujących i pożytecznych artykułów, wskazówek i przepisów, m. in.:

Kobiety-Polki na Wychodztwie składają dalsze dowody gorącej miłości Ojczyzny. — „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy". — Bądź przeklęty! — Wojna. — Miłość Ojczyzny (wiersze). — Każde dziecko winno mieć szyldzik z nazwiskiem i adresem. — Zabezpieczenie żywności przed zatruciem gazami bojowymi. — Święto Matki Boskiej Różańcowej. — Fałszywy pierścionek zaręczynowy (nowelka). — Zapasy na zimę (przepisy). — Odcinki ciekawych powieści itd. itd.

„GAZETA DLA KOBIET" jest do nabycia u pp. Kolporterów lub wprost w Administracji „Narodowca" w LENS (P. de C.)

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA
POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEONSKIEJ

198) (Ciąg dalszy).

Co on miał przejść z tym marjażem! Józefina mu sceny wyprawiała! I jej mi żal! Lecz trzeba mieć wyrozumienie, chyba ja mam prawo o tem mówić... — ale tyś pobladła, kochanie!

— Sądziłam, że to tylko pogłoski!...

— Musiał! Powiadam ci, musiał! Polityczny marjaż! Idzie o dynastję, o potomstwo! Zniewolili go!

Pani Walewska oczy spuściła i zapatrzyła się w jakiś deseń kobierca.

— Powiadam ci! Sama wiesz, że moje stanowisko w świecie, tradycja świetności mego rodu skłania mnie ku Burbonom, a mimo to, mam dla niego serdeczne współczucie, il est si brave! Austriaczkę mu narzucili. Jest podobno nie bardzo! Józefina dostała wielkie beneficje, tytuł jej zostawili. Doprawdy nie pojmuję, bo przecież od dawna powinna była stracić iluzję. Nie każda ma moc! Lecz ty, najdroższa, nie masz powodu brać tego za złe...

Szambelanowa spojrzała na hrabinę suchemi, rozpalonemi oczyma i odrzekła głucho:

— To chyba jest dziś obojętnym!

— Mylisz się; twoje zdanie, twoje słowo, cenię zawsze jednakowo!

Pani Walewska roześmiała się gorzko.

— Chyba, hrabino, nie wiesz! Jestem przecież w niełasce! Sprzykrzyłam się, czy pozwoliłam zwyciężyć innej...

Pani de Vauban zamknęła usta szambelanowej głośnym pocałunkiem.

— Dosyć — dosyć! Ani słowa więcej! Fatalność, tylko fatalność, a jeżeli chcesz, złość, zawiść, niegodziwość ludzka! Opętali go, oszukali, a przyznaj, mieli takie dowody, takie pozory winy w ręku...

— Żem konającego towarzysza z lat dziecinnych...

— Kawalera de Gorajskiego! Ze wzruszeniem przyjęłam wiadomość o jego śmierci! Lecz, cóż powiesz, ja, ja sama, twoja oddana przyjaciółka, znająca przecież twe niekaziciełne serce, mniewałam, że do Gorajskiego miałaś feblika, taki ciąg sobie!... A był czas, że zdawało mi się, że kochasz!...

— I kochałam go, jak brata.

— Tu się przyznaję w pięknym sentymencie! Lecz którýż mężczyzna mu wierzy! Pomyśl tylko! Już od owego zajścia z Hercauem, — ma szpetną bliznę na twarzy, — miano Gorajskiego na oku... Podpatrzono was, widziano z oficerami konno, w nocy... Ach, przecież to bądź co bądź, już jest dwór! A co on się nacierpiał, jak głęboko odczuł...

— I potępił, nie wysłuchawszy usprawiedliwienia...

— Upatruj w tym zręczność intrygi!

— Stało się! — rzekła oschle pani Walewska.

— Tak, lecz prawda dobyć się musiała! Nie sądź, drogie dziecko, że oddani tobie opuścili cię, że zapomnieli!... Trzeba było czasu na wyświetlenie... aż przyszedł!

— Nie rozumiem! — szepnęła pani Walewska, z trudnością opanowując drżenie rąk.

— Cesarz spodziewa się twego powrotu do Paryża!

Szambelanowa podniosła dumnie czoło.

— Nie wybieram się tam wcale.

Pani de Vauban zafrasowała się.

— Bo nie rozumiesz mnie, drogie dziecko, moje nagłe przybycie nie jest bez kozery! Po prostu, znając moją ku sobie przyjaźń i twoją dla mnie wzajemność, zobligowano mnie, zaklęto, zaprzysiężono... że... że wyrwę cię stąd, no... że do Paryża cię zawiozę, aby tam skruszony, tu... kniący...

Szambelanowa porwała się z miejsca.

— Pani hrabino, trzeba więc, była z góry wyrzekła się tego zamiaru! Dałam się wywieźć z Schoenbrunu i tu, na łaskę męża, na progi, których się wyparłam, rzucić, ale wtóści, pani nemia takiej przemocy, któraby mnie tknęła wbrew mojej woli! Siłą się będę broniła!

Pani de Vauban zmieszała się i jęła ratować sytuację.

— Kochanie! Co za myśli! Czyżbym śmiała ważyła się, podjęła!... Przyjechałam z serca, z najlepszego zamiaru, z przyjaźni!

— W takim razie, zaniechaj pani dalszych wywodów!

— Tylko jedno jeszcze słowo!

— Jesteś matką jego syna! — szepnęła z naciskiem hrabina.

— Lecz mam prawo mieć i godność, i ambicję rozporządzać sobą!

— Bezwątpienia — ale nie szczęściem dziecka, bo tu i on ma prawo głosu!... A zatem...

Pani Walewska zacisnęła kurczowo ręce.

— Kończ pani, kończ prędzej!...

— Tylko spokoju, tylko równowagi! O przyszłość idzie! Powiedz że sama, oceń! Jesteś rozwiedzioną, właściwie przestałaś nosić nazwisko męża. Daruj, że roztrząsam! Jakież nazwisko dasz synowi?! — Masz to tyr prawo odsunąć go od opieki ojca, masz prawo pozbawiać go uścisku ojcowskiego, pieczołowitości, masz to tyr prawo nareszcie ojcu nie dozwolić dziecięcia, do którego wlecze go serce?!...

Szambelanowa ukryła twarzyczkę w dłoniach i milczała, pani de Vauban z całym zapałem broniła swego stanowiska.

— Tobie wolno mieć urazę, wolno ci stygnąć w afekcie, wolno powiedzieć, że nie kochasz, że rozczarowałaś się, że na ziemię spadła, wolno mu przebaczyć, czy darować winę, którą upatrujesz, ale nie wolno ci zaprzeć węzła skuwającego was. A węzłem tym jest syn, przyszłość tego syna, jego los! Nie zapieram, czasy roi, że mi sentyment wróciszz, że mu wybaczysz chwilę zaćmienia, że wniknieszz w jego własne cierpienia, które go szarpały, ale to rzecz twego policzenia, twego przekonania, nadewszystko przecież trwoży się o syna, jemu by pragnął przyszłość stworzyć, od złych kolei go osłonić! Tak mi rzecz przedstawiono! Droga moja, nie łudziłam się, abyś pierwszemu wezwaniu uległa, abyś tak łatwo przebaczyła, darowała... ale syn, syn!... (Ciąg dalszy nastąpi).